A

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VIII (1952) Czwartek, 14 lutego Nr 39 (2228)

Popularyzując projekt Konstytucji
cały naród tworzy Wielką Kartę
osiągnięć i zdobyczy ludu polskiego

WARSZAWA (PAP) Z dumą wypowiadają się tysiące mieszkańców miast i wsi o projekcie Konstytucji — wielkiej karcie osiągnięc i zdobyczy ludu polskiego. Terenowy aktyw społeczny, zgromadzony na nadzwyczajnych sesjach Rad Narodowych zobowiązuje się do podniesienia głębokiej treści projektu Konstytucji do najszerszych rzesz społeczeństwa. Coraz to nowe punkty dyskusji konstytucyjnej powstają przy zakładach pracy, przy szkołach i wyższych uczelniach.

Przy Uniwersytecie Warszawskim zorganizowany został konstytucyjny ośrodek dyskusyjny wśród pracowników i młodzieży uniwersytetu, działaczy społecznych spoza uczelni oraz wszystkich obywateli zainteresowanych zagadnieniami Konstytucji.

*

Młodzież Wybrzeża bierze aktywny udział w popularyzacji projektu Konstytucji. W uczelniach wyższych Wybrzeża powstały ośrodki informacyjno - propagandowe, w których studenci zapoznają się z projektem Konstytucji. Utworzono także specjalne studenckie ekipy aktywistów i prelegentów, które wezmą udział w popularyzacji projektu Konstytucji na wsi. W Politechnice Gdańskiej prelegentem w ekipie wydziału budowy okrętów został wybrany wielokrotny przodownik pracy stoczni gdańskiej, a obecnie student II roku tego wydziału Stanisław Sołdek.

*

Przy szerokim udziale społeczeństwa — robotników, chłopów i inteligencji obradowały nad formami popularyzacji projektu Konstytucji nadzwyczajne sesje rad narodowych w Łodzi, Rzeszowie, Zielonej Górze i Olsztynie.

Wypowiedzi dyskutantów stają się jednocześnie manifestacjami uczuć dumy z historycznego dokumentu projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Konstytucji, której twórcą staje się cały naród.

*

Ks. Królewicz z parafii Rososzyca, pow. piotrkowskiego w toku dyskusji oświadczył:

„Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zapewnia nam wolność sumienia, gwarantuje swobodę wykonywania praktyk i obrzędów religijnych. Postawienie sprawy w ten sposób jest słuszne i głęboko demokratyczne. Toteż projekt Konstytucji przyjmuję z głębokim zadowoleniem i radością, widząc w nim otwartą dla całego narodu drogę do szczęśliwej przyszłości".

Rada Naczelna Stron. Demokratycznego

W dniu 17 lutego br. odbędzie się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego. Na porządku dziennym sprawy związane z projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Przed 34 rocznicą Armii Radzieckiej

MOSKWA (PAP). Dnia 23 bm. mija 34 rocznica istnienia Armii Radzieckiej.

Prasa radziecka podaje, że w całym kraju odbywają się przygotowania do obchodu tej doniosłej rocznicy. W szkołach, klubach robotniczych i kołchozowych, pałacach kultury oraz jednostkach wojskowych wygłaszane są referaty i odczyty na następujące tematy: „Lenin i Stalin — organizatorzy i wodzowie Armii Radzieckiej", „partia Lenina - Stalina — inspirator i organizator historycznych zwycięstw narodu radzieckiego i jego sił zbrojnych", — „Armia Radziecka — armią państwa socjalistycznego, niezawodny obrońca zdobyczy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej" oraz „Armia Radziecka stoi na straży pokoju i bezpieczeństwa naszej Ojczyzny".

Rząd Faure'a prześladuje Polaków

PARYŻ (PAP). Władze francuskie w dalszym ciągu brutalnie traktują Polaków we Francji. W dniu 7 lutego br. otrzymali nakaz opuszczenia Francji małżonkowie Michał i Maria Dyskin — Polacy, zamieszkali we Francji od 1924 r.

Maria Dyskin zajmowała się z ramienia Polskiego Czerwonego Krzyża akcją kolonii letnich dla dzieci polskich we Francji, oraz zbiórką na fundusz pomocy zimowej dla starców. Brała ona czynny udział w antyhitlerowskim ruchu oporu i została odznaczona przez władze francuskie brązowym krzyżem wojennym.

Michał Dyskin zajmował się jako lekarz pracą naukową. Z ramienia Polskiego Czerwonego Krzyża pełnił on opiekę lekarską przy transportach repatriantów do Polski. W roku 1939 zgłosił się jako ochotnik do armii francuskiej, a później podczas okupacji hitlerowskiej brał czynny udział w ruchu oporu.

Strajki we Włoszech

RZYM (PAP). Przeszło 10 tysięcy robotników wielkiej fabryki łożysk kulkowych RIV w Turynie ogłosiło strajk, domagając się przyjęcia do pracy pewnej liczby bezrobotnych.

W czwartek strajkowali robotnicy zakładów samochodowych Fiat - Miraviore,

Wyrok w procesie szpiegów amerykańskich

KATOWICE (PAP). Dnia 13 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach po naradzie ogłosił wyrok, skazujący:

Wiktora Marszałka, Teodora Wyrwasa i Franciszka Szczurka na karę śmierci wraz z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadkiem całego majątku na rzecz skarbu państwa.

Franciszka Bartosza, z uwagi na młody wiek — na karę dożywotniego więzienia wraz z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat 5 oraz przepadek całego majątku na rzecz skarbu państwa.

W uzasadnieniu wyroku sąd wskazał na ogrom winy oskarżonych - zdrajców narodu, prowadzących na zlecenie wywiadu amerykańskiego szpiegowską i dywersyjną działalność przeciwko Polsce Ludowej.

Przyjęcie w Belwederze

WARSZAWA (PAP). Dnia 13 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przyjął na audiencji sprawozdawczej wiceministra spraw zagranicznych Stefana Wierbłowskiego, przewodniczącego delegacji polskiej na VI sesji ONZ.

Przyjęcie w Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). Dnia 13 bm. Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął wiceministra spraw zagranicznych Stefana Wierbłowskiego, który przewodniczył delegacji polskiej na VI sesji ONZ.

W 206 rocznicę urodzin T. Kościuszki

WASZYNGTON (PAP). Z okazji 206-rocznicy urodzin Tadeusza Kościuszki, ambasador R. P. w Stanach Zjednoczonych — Winiewicz złożył wieniec u stóp pomnika Kościuszki w Waszyngtonie.

W uroczystości wzięli udział delegaci postępowych organizacji polskich z Chicago, Detroit i Nowego Jorku.

6 cukrowni wykonało roczne plany

WARSZAWA (PAP). Kontraktacja buraka cukrowego na rok bież. przebiega pomyślnie. W tych dniach 3 dalsze cukrownie zameldowały o wykonaniu rocznych planów kontraktacji buraka cukrowego. Są to cukrownie: „Kościan" i „Miejska Górka" z Poznańskiego Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego oraz cukrownia „Dobre" z Toruńskiego Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego. Łączna liczba cukrowni, które wykonały już roczne plany kontraktacji buraka, wynosi obecnie 6.

Dyskutujemy nad projektem Konstytucji

Ks. Ignacy Chmurzyński
administrator parafii Ostromecko, pow. Chełmno — **mówi:**



Zapoznawszy się szczegółowo z projektem nowej Konstytucji chcę podkreślić to co szczególnie rzuca się w oczy w całej jego treści — głęboka troska naszego Państwa o obywatela, o dobro całego naszego narodu. Jak wynika z poszczególnych artykułów projektu, każdy obywatel, niezależnie na jakim odcinku pracy służy swemu narodowi, znajduje opiekę i poparcie. Projekt nowej Konstytucji, będąc udokumentowaniem wielkiego dzieła odbudowy i rozwoju materialnego i kulturalnego naszego kraju jest, jak widzimy, wyrazem sumienia i sprawiedliwości społecznej, dążąc do usunięcia wyzysku i upośledzenia społecznego oraz gwarantując wszystkim pracę oraz sprawiedliwe korzystanie z owoców tej pracy. A wszak zniesienie ucisku i zapewnienie sprawiedliwości to ideały o które walczyć jest nakazem sumienia chrześcijańskiego.

Pełne prawa kobiety i troska o udostępnienie wszyskim nauki i kultury oraz opieka nad młodzieżą służą również temu celowi.

Art. 28 zapewniający, że Polska Rzeczpospolita Ludowa nie będzie prowadziła wojen agresywnych posiada szczególną wymowę dla nas katolików i kapłanów, dla których obrona pokoju jest zarówno nakazem społecznym jak przykazaniem Chrystusowym.

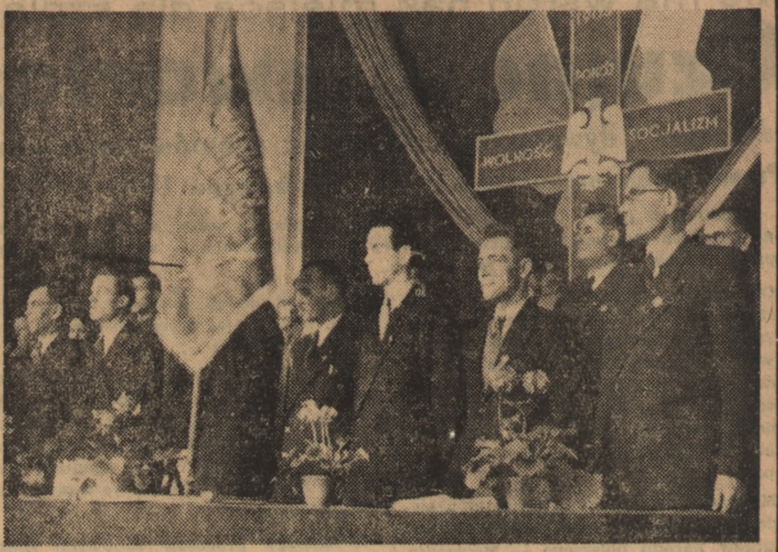
Zabierając głos w ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji chciałbym stwierdzić, że mnie jako księdza szczególnie zainteresowały art. 69 i 70 projektu. Artykuły te udokumentowują konstytucyjnie stan faktyczny na mojej parafii, zarówno ja, jak i moi parafianie możemy w pełni potwierdzić, że nie napotykamy na żadne trudności w pełnieniu swych obowiązków religijnych. Cieszy mnie, że ten stan znalazł odbicie w projekcie Konstytucji, która stwierdza, że Kościół może swobodnie wypełniać swe funkcje religijne.

W swej dotychczasowej pracy duszpasterskiej spotkałem się z pomocą Państwa w postaci funduszu przeznaczonego przez Prezydenta RP Bolesława Bieruta na odnowienie zabytkowego kościoła w Ostromecku.

Odzwierciedleniem treści projektu Konstytucji jest porozumienie między Rządem a Episkopatem, które, jako zgodne z artykułami projektu i nienaruszone przez obie strony pozostaje w pełni mocy, zapewniając ochronę interesów Kościoła i Państwa.

Nie wątpię, że wszyscy katolicy naszego kraju, którzy ofiarną pracą przyczyniają się do odbudowy i rozkwitu Polski biorąc udział w ogólnonarodowej dyskusji, kierować się będą troską o dobro Ojczyzny i Wiary, które to zapewnia projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Odsłonięcie sztandaru ZBoWiD



W Bydgoszczy odbył się II Wojewódzki Zjazd Wyborczy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Na zdjęciu — fragment uroczystości odsłonięcia sztandaru związkowego.

Stoją od strony lewej: członek Egzekutywy KW PZPR Tadeusz Konarski, prezes Okręgu ZBoWiD Witold Ziemkiewicz, przewodniczący Zjazdu — wiceprzewodniczący prezydium WRN Antoni Jakubowicz (zasłonięty sztandarem), członek Rady Naczelnej ZBoWiD Henryk Matysiak, przedstawiciel Woj. Zarz. ZMP Jerzy Kilichowski, członek spółdzielni produkcyjnej Feliks Jarosz z Kosowa, odznaczony Sztandarem Pracy II klasy Tadeusz Gościniak z Kruszwicy (pod emblematem Związku) i odznaczony srebrną odznaką przodownik pracy Bartoszyński (wszyscy prócz przedstawiciela ZMP członkowie ZBoWiD).

(Foto — Pilichowski — Bydgoszcz

Sukces strajku we Francji
w rocznicę wydarzeń lutowych 1934 r.

PARYŻ (PAP). Z całej Francji nadchodzą dalsze wiadomości o przebiegu strajku w dniu 12 bm. w rocznicę wydarzeń lutowych 1934 r. Ruch strajkowy objął wszystkie ważniejsze ośrodki górnicze i przemysłowe na prowincji.

W okręgu paryskim na szczególną uwagę zasługuje bohaterska postawa inicjatorów strajku, robotników zakładów Renault. W dniu 12 bm. policja dokonała licznych aresztowań wśród robotników w miejscowościach podparyskich. W Paryżu zatrzymano bezprawnie kilkaset osób, które kilkanaście godzin spędziły pod strażą policji w przekształconym na więzienie pawilonie wystawowym.

Do poważniejszych zajść doszło w Paryżu w dzielnicy łacińskiej, gdzie gaullistowscy studenci próbowali sprowokować studentów demokratów, manifestujących na rzecz strajku. Studenci demokraci udzielili faszystom godnej odprawy.

W okręgu paryskim ruch strajkowy objął niemal wszystkie gałęzie przemysłu.

W Bouchas du Rhone strajkowało około 20 tysięcy robotników. Porzucili również pracę dokerzy departamentu Gironde, Hawru i innych portów.

W Lyonie, Lille, Marsylii, Firminy, Loriente i innych miejscowościach odbyły się potężne manifestacje antyfaszystowskie.

Klęska rządu Faure'a w parlamencie francuskim

PARYŻ (PAP). We wtorek wieczorem premier Faure wystąpił z wnioskiem o przyśpieszenie debaty budżetowej i o przeprowadzenie jej w sobotę dnia 16 bm. Uzasadniając swój wniosek, Faure podkreślił, iż chciałby, by debata budżetowa zakończyła się przed sesją rady paktu atlantyckiego, wyznaczoną na 20 bm. w Lizbonie. Przedstawiciel Francji na sesji rady paktu atlantyckiego — oświadczył Faure — musi otrzymać dane o wydatkach zbrojeniowych Francji na najbliższy okres — i dlatego konieczne jest powzięcie przez parlament decyzji w tej sprawie przed sesją w Lizbonie.

Wniosek premiera Faure został odrzucony większością głosów. Przeciwko wnioskowi głosowało 324 deputowanych, a za nim — 294.

Powódź w Turcji

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi ze Stambułu:

W wyniku ulewnych deszczów trwających od kilku dni w zachodniej Anatolii zostały zatopione obszerne tereny w wilajetach Aidin, Izmir, Manisa, Balykesir i Bursa. Poziom wody niektórych rzek, a zwłaszcza Gedisy i Susurlu, podniósł się o 5 metrów. Wiele wsi znajduje się pod wodą.

Powódź wyrządziła poważne szkody w zasiewach.

Wyrok śmierci na 9 Hiszpanow

PARYŻ (PAP). Jak podaje dziennik „Populaire de Paris" sąd wojskowy Barcelony skazał na śmierć 9 działaczy hiszpańskiej narodowej konfederacji pracy. Skazani przebywali w więzieniu od dwóch lat.

Sport

ZAKOPANE. W ostatnim dniu Spartakiady Zimowej Wojska Polskiego rozegrano otwarty konkurs skoków oraz bieg na 30 km. Konkurs skoków, który odbywał się przy pięknej pogodzie na dużej skoczni na Krokwi obserwował Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

Zwyciężył Jan Kula (CWKS).

Wyniki: 1. Kula (CWKS) skoki — 57, 69,5 m, nota 210 pkt., 2. Kowalski (OW Warszawa) — 63,5 i 63 m, nota 208 pkt., 3. Furman (OW Bydgoszcz) — 55 i 62 m, nota 206,6 pkt.

Bieg na 30 km przyniósł następujące wyniki: 1. Skupień (CWKS) 2:11,15, 2. Dawidek T. (OW Kraków) 2:12,23, 3. Styrcula (CWKS) 2:13,44.

Ostatnie mecze hokejowe przyniosły następujące wyniki: Warszawa — Marynarka 2:1, Kraków — Wrocław 13:2, Lotnictwo — Bydgoszcz 12:1 (1:1, 3:0, 8:0).

Ostateczna klasyfikacja turnieju hokejowego: 1. Kraków, 2. Lotnictwo, 3. Wrocław, 4. Bydgoszcz, 5. Warszawa, 6. Marynarka Wojenna.

Tu mówi Oslo

OSLO (PAP). Uroczystość otwarcia zimowych igrzysk olimpijskich nastąpi dnia 15 bm. na stadionie lodowym w Bisled. Przemówienie inauguracyjne wygłosi przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Organizacyjnego Igrzysk — Ditlev — Simonsen. Pierwszą konkurencją olimpijską, która rozegrana zostanie 14 bm., będą zawody bobslejowe. Złe warunki śniegowe, silne oblodzenie trasy spowodowały, że komitet organizacyjny przełożył rozegranie slalomu kobiet na niedzielę, 17 bm.

Zawodnicy polscy, przebywający od kilku dni w Kengsbergu, wzięli udział w międzynarodowym konkursie skoków. Zawody te odbyły się na skoczni Hannibalbaken przy udziale Norwegów, Polaków, Szwajcarów i zawodników USA. Konkurs ten był jednocześnie eliminacją dla zawodników Norwegii, którzy zajęli osiem pierwszych miejsc. Skoczkowie polscy uplasowali się w środku stawki. Najlepiej z Polaków wypadł Marusarz, który miał skoki 56 i 59,5 m. Wieczorek miał oba skoki z upadkiem przy długości 57,5 m. Gąsienica Daniel osiągnął 55 i 58 m. Krzeptowski i Tajner skakali w granicach 54—57,5 m.

W środę została oddana dla treningu olimpijska skocznia w Hollmenkolen. W pierwszym treningu brali udział wszyscy zawodnicy zgłoszeni do tej konkurencji. Najlepiej wypadli Norwegowie, dobrze również zaprezentowali się Szwajcarzy. Zawodnicy polscy, którzy powrócili do Oslo, wykonali 5—6 skoków, osiągając odległości w granicach 55—60 m.

Hokeiści polscy odbywają, jak codziennie, treningi, a w środę wieczorem obserwowali spotkanie Kanada — USA.

W środę w godzinach wieczornych obradował międzynarodowy kongres przedstawicieli narodów biorących udział w Olimpiadzie i Komitet Wykonawczy MKOL. W kongresie brali udział przedstawiciele ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Rumunii i Bułgarii. Omawiano propozycję przeniesienia niektórych dyscyplin sportu z programu olimpiady letniej do zimowej. W wyniku dyskusji na kongresie propozycje te będą przedmiotem konsultacji MKOL, z zainteresowanymi międzynarodowymi federacjami sportowymi,

Nie ma wśród nas miejsca dla szpiegów i zdrajców

Czujność i zwartość narodu

udaremniły dywersyjną działalność agentów imperializmu amerykańskiego

(Przemówienie prokuratora w procesie szpiegów USA)

KATOWICE (PAP). W trzecim dniu procesu szpiegów amerykańskich, toczącego się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Katowicach — sąd udzielił głosu prokuratorowi wojskowemu, mjr. Rybie.

Oskarżyciel publiczny stwierdził na wstępie, że wnikliwie i drobiazgowo przeprowadzony przewód sądowy w pełni ujawnił nikczemną robotę szpiegów i zdrajców narodu polskiego oraz obnażył zbrodnicze sposoby, jakich nie wahają się imać amerykańscy agresorzy, by urzeczywistnić swe obłąkańcze ludobójcze plany wojenne.

Mówiąc o odrażającej i ohydnej prawdzie, którą ujawnił proces szpiegów i wyrzutków narodu polskiego — Marszałka, Wyrwasa, Szczurka i Bartosza, prokurator podkreślił, że prawdę tę powinien poznać i zapamiętać każdy, kto kocha naszą Ludową Ojczyznę, każdy kto walczy o produkcję, o dobrobyt, o szczęśliwe, spokojne życie swoje, swojej rodziny, swoich dzieci, o szczęśliwe i spokojne życie całego narodu, o socjalizm.

„Zbrodnicza robota osk. Marszałka i Wyrwasa, Szczurka i Bartosza — ciągnął dalej oskarżyciel publiczny — jest jednym z ogniw, w łańcuchu dywersji, w łańcuchu bezpośrednich przygotowań do napaści na Polskę, na Związek Radziecki, na kraje demokracji ludowej, w łańcuchu gorączkowych przygotowań wojennych zbójeckiego amerykańskiego imperializmu, w łańcuchu rewizjonistycznych i odwetowych przygotowań Adenauerów i Schumacherów, Kruppów i Guderianów.

To amerykański wywiad zamierzał utorować powrotną drogę na Górny Śląsk amerykańskiemu rekinowi kapitalistycznemu, Harrimanowi, który w czasach przedwrześniowych władał ogromną częścią polskiego żelaza, węgla i cynku, a który dzisiaj w roli doradcy Trumana kieruje zbrojeniami agresywnego bloku atlantyckiego.

Bezprzykładna w dziejach narodów świata jest haniebna zbójecka ustawa, uchwalona w październiku 1951 r. przez kongres amerykański i zatwierdzona przez Trumana.

Ta bezczelna i bezwstydna ustawa przeznacza specjalny fundusz w wysokości 100 milionów dolarów na tworzenie i organizowanie zbrojnych band dywersyjnych przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko Czechosłowacji, Węgrom, Rumunii, Bułgarii i Albanii.

Za dolary zbryzgane błotem i splamione krwią, za te same dolary, które leżą tutaj przed wami, obywatele sędziowie, amerykański wywiad werbuje szpiegów i dywersantów — Marszałków i Wyrwasów, Szczurków i Bartoszów i wyposaża ich w całą nowoczesną, amerykańską, zbrodniczą technikę szpiegowską. Za dolary zbryzgane błotem i splamione krwią amerykański wywiad kupuje bandytów WiN-owskich, ludzi bez czci i sumienia, ludzi, którzy tylko z metryki są Polakami".

Prokurator przypomina następnie haniebne tradycje wrogiej i antypolskiej polityki amerykańskich bankierów, począwszy od okresu pierwszej wojny światowej. Nawiązując do chwili obecnej, prokurator stwierdza:

„Amerykański wywiad usiłuje się wciskać do naszych hut i kopalń i chciwie wymacuje swymi brudnymi łapami ich urządzenia techniczne, konstrukcje wentylacyjne, nakazuje swym agentom wykradać materiały wybuchowe i szykować akty dywersji.

W szeregu procesów sądowych spoza ławy oskarżonych wyzierała nieraz postać szpiega, zaopatrzonego w amerykański paszport dyplomatyczny.

Znamy ich — tych Bliss-Laneów, pułkowników Pashleyów, pułkowników Jessiców, pułkowników Yorków i różnych innych, ambasadorów i attache's-oficjalnie, a pracowników wywiadu w rzeczywistości.

Amerykański imperializm nie może pogodzić się z tym, że nasza Ojczyzna już nie jest od niego zależna, że zaszły w niej wielkie rewolucyjne przemiany, które wyraża i odzwierciedla podany pod ogólnonarodową dyskusję projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Doprowadza go do wściekłości każde nasze zwycięstwo, napawa go obawą nieustanny wzrost naszego przemysłu i potencjału obronnego, który z takim poświęceniem i ofiarnością, z takim rozmachem i entuzjazmem rozszerza i umacnia polski lud pracujący.

Naród polski nie chce wojny, naród polski wraz z całym obozem demokracji i postępu, wraz ze Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej, z wyzwolonymi Chinami, z Niemiecką Republiką Demokratyczną, pragnie pokoju i czynnie walczy o pokój.

My wojny nie chcemy, ale wroga, jeśli ośmieli się na nas targnąć, spotkamy zawsze w pełnym uzbrojeniu. Doświadczą tego na swej własnej skórze słudzy amerykańskiego wywiadu, Marszałki i Wyrwasy, Szczurki i Bartosze i inni im podobni".

Prokurator szczegółowo omawia następnie zbrodniczą działalność oskarżonych i poddaje ją kwalifikacji prawnej, po czym stwierdza:

„Proces wykazał, jak bardzo przebiegłe, jak bardzo podstępne są sposoby działania tych amerykańskich szpiegów, wykazał, z jaką chytrością potrafią oni przywdziać maski spokojniutkich i solidnych obywateli, maski sumiennych pracowników, z jaką zręcznością umieją się wedrzeć do zakładów przemysłowych, dotrzeć do jednostek wojskowych i wcisnąć się w środowisko uczciwych ludzi pracy po to, by w na pozór niewinnych rozmowach, wyzyskując naiwność, gadulstwo i brak czujności, wyłudzać i wykradać różne informacje, których z niecierpliwością oczekuje i które opłaca wywiad amerykański.

Krótkowzroczność, gadulstwo i brak czujności — oto niewykorzenione dotąd wady, które niejednego uczciwego robotnika, niejednego dobrego obywatela mogą uczynić bezwiednym narzędziem amerykańskiego wywiadu.

I dlatego właśnie słusznie powiada projekt Konstytucji, że „czujność wobec wrogów narodu oraz pilne strzeżenie tajemnicy państwowej jest obowiązkiem każdego obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

Kończąc, prokurator stwierdza:

„Proces dzisiejszy dowódł, że potrafimy szybko i sprawnie likwidować te zbrodnicze próby, że potrafimy szybko i boleśnie przetrącać te bandyckie łapy, które ośmielają się podnieść na naszą Ojczyznę.

Nie zdadzą się na nic trumanowskie dolary. Wzmaga się czujność i zwartość naszego narodu, wzmacnia się twórczy wysiłek mas pracujących, serca milionów Polaków zapalają się jeszcze większą nienawiścią do imperializmu amerykańskiego i do tych wyrzutków, którzy temu zbójeckiemu imperializmowi się wysługują.

Nie ma wśród nas miejsca dla szpiegów i zdrajców ojczyzny, surowego wyroku dla nich domaga się cały naród, surowego wyroku domaga się klasa robotnicza".

Prokurator żąda dla oskarżonych szpiegów i zdrajców: Marszałka, Wyrwasa, Szczurka i Bartosza kary śmierci.

Obrońcy w obszernych wywodach usiłowali wyszukać okoliczności, które ich zdaniem mogłyby wpłynąć na zmniejszenie ciężaru zbrodni i winy oskarżonych oraz na złagodzenie wymiaru kary.

Oskarżeni w ostatnim słowie wyrażają skruchę, prosili sąd o łagodny wyrok.

Wyrok podajemy oddzielnie.

SZERMIERZE POLSCY WYJECHALI DO BUDAPESZTU

13 bm. w godzinach wieczornych wyjechała do Budapesztu na kilkutygodniowy trening polska drużyna szermierzy. W skład ekipy wchodzą zawodniczki i zawodnicy:

Nawrocka, Włodarczyk, Zabłocki, Nawrocki, Pawłowski, Czajkowski, Małodobry, Kuszewski, Pawlas, Grodner, Sobik, Suski, L. Rydz, Przeździecki Zb., Przeździecka A., Twardokęs.

Ekipie towarzyszą trenerzy Fogt, Frydrych, Wójcicki, Szypionka ,oraz trener węgierski Kevey. Kierownikiem drużyny i delegatem GKKF jest — Wieczorek. Program pobytu szermierzy polskich w Budapeszcie przewiduje m. in. przeprowadzenie wspólnych treningów

Zeznania świadków

w procesie szpiegów amerykańskich

KATOWICE (PAP.) Na rozprawie popołudniowej Sąd w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków.

Świadek **Jan Rychter** — pracownik jednego ze śląskich zakładów przemysłowych, uczestniczył w szpiegowsko-dywersyjnej robocie, kierowanej przez oskarżonych. Zeznał on, że do jego mieszkania przybywali kurierzy z dyspozycyjnego ośrodka wywiadu amerykańskiego w Berlinie zachodnim. Kurierów tych, którzy przywozili instrukcje i narzędzia do pracy szpiegowskiej, świadek kontaktował natychmiast z oskarżonym Marszałkiem. Świadek brał udział w rozdziale pieniędzy i aparatów fotograficznych oraz innych rzeczy, przywiezionych przez kuriera. Rozdziałem kierował oskarżony Marszałek.

Świadek zeznał następnie, że na polecenie Marszałka usiłował zwerbować szpiegów oraz poszukiwał ludzi, którzy wyraziliby zgodę na przerzut za granicę. W poszukiwaniu zdrajców Rychter trafił do... własnego ojca i uzyskał od niego szereg ważnych wiadomości, dotyczących huty, w której ten ostatni pracował.

Przedstawiając metody, jakie stosował przy zbieraniu informacji szpiegowskich, świadek opowiedział, jak wykorzystując naiwność i brak czujności znajomego hutnika uzyskał od niego szereg cennych dla wywiadu amerykańskiego wiadomości, dotyczących jednej z hut. Materiały szpiegowskie odbierał od świadka Marszałek, który przekazywał je następnie do ośrodka wywiadu amerykańskiego w Berlinie zachodnim przy pomocy szyfrowanych listów lub za pośrednictwem kuriera.

Świadek opowiedział również o szpiegowskiej działalności oskarżonych Bartosza i Wyrwasa, [illegible] m. in., że Bartosz dokonywał zdjęć obiektów wojskowych i przemysłowych. Siatka szpiegowska, z którą świadek współpracował, gromadziła również broń.

Świadek **Hubert Bogacki** — kurier zagraniczny, który utrzymywał łączność między dyspozycyjnym ośrodkiem wywiadu amerykańskiego w Berlinie zachodnim a siecią szpiegowską oskarżonego Marszałka, zeznał, że do współpracy z wywiadem amerykańskim został zwerbowany przez 2 urzędników IRO w czasie gdy przebywał w punkcie dla tzw. uchodźców w Berlinie zachodnim po ucieczce z Polski.

Urzędnicy ci skierowali świadka do placówki wywiadu amerykańskiego w Berlinie zachodnim.

Pierwsze zadania, jakie świadek otrzymał od „Stefana" kierownika biura placówki szpiegowskiej USA, w Berlinie zachodnim, polegały na spenetrowaniu polskich odcinków granicznych w celu przygotowania przerzutów szpiegów. Następnym zadaniem było przewiezienie do kraju i rozrzucenie na terenie Śląska, oszczerczych ulotek antypolskich. Udając się do kraju świadek został zaopatrzony przez „Stefana" w fałszywe dokumenty.

Wykonując dalsze zadania, zlecone mu przez „Stefana" Bogacki przeprowadził do Berlina zachodniego działającego na Śląsku rezydenta wywiadu amerykańskiego. Za jego pośrednictwem świadek nawiązał kontakt z osk. Marszałkiem.

Świadek zeznał następnie, że w okresie od listopada do grudnia 1951 r. kilkakrotnie przewoził z ośrodka wywiadu amerykańskiego w Berlinie zachodnim do kraju — dla oskarżonego Marszałka — instrukcje szpiegowskie, zawarte w mikrofilmach ukrytych w papierosach oraz pieniądze, aparaty fotograficzne, przeznaczone do wykonywania zdjęć szpiegowskich, fałszywe dokumenty oraz szereg szczelnie zapakowanych paczek.

Świadek rozpoznaje wśród znajdujących się na stole sędziowskim dowodów rzeczowych przedmioty przywiezione przez siebie dla osk. Marszałka.

Bogacki zeznał dalej, że w drodze powrotnej z kraju do Berlina zachodniego przewoził materiały szpiegowskie, zebrane przez sieć wywiadowczą Marszałka. Materiały te dostarczał w ośrodku wywiadu amerykańskiego „Stefanowi". Ponadto świadek przeprowadzał do Berlina zachodniego ludzi wytypowanych przez Marszałka na przeszkolenie szpiegowskie.

M. in. Bogacki otrzymał polecenie przerzucenia za granicę niejakiego ks. Tadeusza. „Przerzut księdza nie doszedł jednak do skutku — mówi Bogacki — gdyż ks. Tadeusz był tak pijany, że zasnął w drodze."

Ostatnie zadanie, jakie świadek otrzymał w grudniu 1951 r., miało polegać na przerzuceniu do Niemiec Zachodnich 3 osobników, o których Marszałek mówił Bogackiemu, że są przeznaczeni na szkolenie do pracy w wywiadzie amerykańskim.

„Zadania tego nie wykonałem — mówi Bogacki — bo zostałem aresztowany".

Na wniosek prokuratora sąd przesłuchał następnie w charakterze biegłego inż. górniczego **Aleksandra Śmigielskiego,** który stwierdził, że uszkodzenie urządzeń wentylacyjnych, które planowali szpiedzy zasiadający na ławie oskarżonych, przyniosłoby ciężkie straty.

Na czas przesłuchiwania następnych świadków oraz dalszego przesłuchiwania oskarżonych, sąd, ze względu na tajemnicę państwową, zarządził tajność rozprawy.

Dalszy ciąg jawnej rozprawy sąd odroczył do dnia następnego.

Sport

4 REKORDY POLSKI ŁYŻWIARZY CWKS

Dla uczczenia projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej kadra łyżwiarzy CWKS zobowiązała się do pobicia rekordów Polski w sztafetach 4×1.500 m, 4×1.000 m kobiet, Niemczykówna zobowiązała się ustanowić nowe rekordy na 500 i 1.500 metrów.

W dniu 13 bm. łyżwiarze CWKS wykonali swe zobowiązanie, ustanawiając 4 nowe rekordy Polski.

W biegu na 500 m Niemczykówna uzyskała czas 54,9, a na 1.500 m — 2:54,5.

Sztafeta męska CWKS na dystansie 4×1.500 m (Lewandowski K., Rawski, Szczepański, Kalbarczyk) — 10:43,3, a sztafeta kobieca na dystansie 4×1.000 m (Wolska K., Skrzetuska, Wujak, Niemczykówna) — 8:48,4.

HOKEJOWE MISTRZOSTWA POLSKI ZS STAL i KOLEJARZ

Na Torkacie trwają od 11 bm. mistrzostwa Polski ZS STAL w hokeju. W mistrzostwach startują drużyny: Krakowa, Skarżyska, Wrocławia, Siemianowic, Bielska, Sosnowca, Katowic oraz Dziedzic.

W eliminacyjnych meczach padły następujące wyniki: Katowice — Sosnowiec 13:3 (6:1, 2:0, 5:2), Siemianowice — Bielsko 7:2 (3:2, 2:0, 2:0), Wrocław — Dziedzice 5:1 (2:0, 1:0, 2:1), Skarżysko — Kraków 9:3 (3:1, 2:0, 4:2).

Do rozgrywek finałowych zakwalifikowały się zespoły: Katowic, Skarżyska, Wrocławia i Siemianowic.

Rozpoczęte na naturalnym lodowisku w Piotrowicach mistrzostwa ZS Kolejarz z powodu odwilży przeniesiono na Torkat. W rozgrywkach tych startują drużyny: Wrocławia, Katowic, Łowicza, Przemyśla, Torunia i Bydgoszczy.

W pierwszych meczach uzyskano następujące wyniki: Katowice — Wrocław 3:2 (1:0, 1:0, 1:2), Łowicz — Przemyśl 6:0 (2:0, 2:0, 2:0), Wrocław — Przemyśl 11:3 (1:0, 4:2, 6:1), Toruń — Katowice 17:2 (6:0, 6:0, 5:2), Bydgoszcz — Łowicz 11:4 (3:1, 4:1, 4:2).

W wyniku rozgrywek eliminacyjnych w puli finałowej walczyć będą: Toruń, Bydgoszcz, Katowice i Łowicz.

KOLEJARZ B — SPÓJNIA B 42:41

W meczu o mistrzostwo klasy wojewódzkiej w koszykówce męskiej Kolejarz Bydgoszcz odniósł po dogrywce szczęśliwe zwycięstwo nad Spójnią Bydgoszcz 42:41 (23:17, 38:38).

GWARDIA B — GWARDIA A 6:2

Wobec nieprzybycia w dniu wczorajszym do Bydgoszczy hokeistów toruńskiej Stali i Budowlanych zespoły miejscowej Gwardii uzyskały punkty walkowerem. W meczu towarzyskim team B pokonał po dobrej grze team A w stosunku 6:2 (3:1, 1:1, 2:0).

I. LIKSTANOW

Zielony Kamień

156

Paweł, gotów do drogi, podszedł do Nikity Fiodorowicza, który beształ właśnie jednego ze swych podwładnych za to, że zaczęto rozładowywać części domów za daleko od ustawionych już szkieletów.

— Przecież eskawator wyrył już tam kanały odwadniające, samochody nie mogły podjechać — próbował się usprawiedliwić kierownik gospodarczy.

— Trzeba było po prostu przerzucić mostki prowizoryczne — nic łatwiejszego! — nie chciał mu darować Samotiosow. — Jutro dostaniecie zadanie przewiezienia płyt pod same szkielety. Żebyście nie odważyli się sprzeciwiać. Jazda do roboty! Przynajmniej resztę transportu musimy rozumnie wyładować... No, Pawle Piotrowiczu, możecie wsiąść do tej ciężarówki. Szczęśliwej drogi!

W ciągu paru ostatnich chwil Paweł poczuł się jeszcze gorzej. Każdy krok wymagał olbrzymiego wysiłku. Samotiosow zaprowadził go do ciężarówki i usadowił obok szofera.

— Nikito Fiodorowiczu, wystawcie w nocy dodatkową wartę przy wyładowanych częściach domów. Dobrze byłoby, żeby wziął to na siebie Pantielejew. Należy kategorycznie zabronić palenia papierosów na placu. Części leżą stanowczo za blisko baraków. Wystarczy jednej zapałki — i wszystko pójdzie z dymem...

— Macie rację, zrobimy według waszych wskazówek — obiecał Samotiosow. — Prawdę mówiąc, bardzo nieszczególnie wyglądacie... Czy to nie za ciężka droga dla was...

Do ciężarówki podbiegł krępy jasnowłosy chłopak. Kosmyk włosów uparcie wystawał mu spod czapki.

— Wyjeżdżacie, towarzyszu naczelniku? — zapytał z wyraźnym żalem w głosie — Z tego wynika, że dziś nie będzie zebrania sekcji bokserskiej? — Już drugi raz odwołujemy: w sobotę i dzisiaj. A może sami jakoś przeprowadzimy trening?

— Nie, nie da to wam żadnej korzyści... Po powrocie postaram się odrobić zaległości. Nie martw się, Misza!

— Szkoda... — zaczął Misza, jednakże urwał, przyjrzawszy się dokładniej Pawłowi. — Zachorowaliście, Pawle Piotrowiczu?

— Zdaje się... Słuchajcie, Misza, podobno widzieliście mnie dzisiaj w nocy na grobli? Jak to było, w jakich okolicznościach?

Chłopak przez pewien czas wpatrywał się weń uważnie, jego jasnoszare oczy zwęziły się i zabłyszczały jeszcze silniej.

— Nie, Pawle Piotrowiczu, to nie was widziałem. Ktoś bardzo do was podobny szedł w nocy w kierunku kopalni, wołałem na niego — nie odpowiedział. Wycelowałem w nogi i strzeliłem, a on skoczył za drzewa... Jasne, że to nie wy. Przecież trafiłem go, Pawle Piotrowiczu, słowo honoru, krzyknął nawet. Waśka mi nie wierzy, założyłem się z nim o jego rękawice bokserskie. Na pewno trafiłem, ale jak to udowodnić. Skandal! Waśka poszedł dziś rano na urlop do domu — pokłóciliśmy się na pożegnanie o ten strzał. — Misza posmutniał.

— No, dosyć tego gadania, trzeba jechać! — powiedział Samotiosow, krzyknął do szofera: — Odjazd! — i poradził Pawłowi na drogę: — Wracajcie dopiero wówczas, kiedy będziecie już zupełnie zdrowi. Jakoś damy sobie radę przez tydzień. Odczyt dla aktywu gospodarczego wygłoszę za was, według waszego planu. Wszystko będzie w porządku!

Podskakując na wybojach ciężarówka wyjechała na szosę, szofer zatrąbił i włączył trzeci bieg. Łoskot maszyn, pracujących przy budowie osiedla pozostał daleko w tyle. Machinalnie licząc w pamięci groble, słupy telegraficzne i mostki, Paweł patrzał przed siebie. Ten tak bliski jego sercu widok nie sprawiał na nim teraz żadnego wrażenia. Myślał tylko o jednym: jego matce, której nie widział już od tak dawna, groziło poważne niebezpieczeństwo.

Szofer, młody mężczyzna, który nieco nonszalancko siedział przy kierownicy w klasycznej pozie kierowcy - artysty, pamiętał, że wiezie chorego i nie spieszył się.

— Bardzo przyzwoicie zbudowaliście te groble — powiedział protekcjonalnie. — Wyrażam wam uznanie za dbałość o interesy kierowców... Wybraliście się do Gornozawodzka?

— Tak.

Paweł przypomniał sobie radę Nikity Fiodorowicza i zapytał:

— Czy złapię tam samochód do Nowokamieńska?

Szofer odpowiedział, że teraz, po pożarach leśnych, samochody jeżdżą do Nowokamieńska, ale regularnej komunikacji jeszcze nie ma. Najlepiej będzie, jeśli Paweł pojedzie pociągiem, ponieważ linie kolejowe zostały już całkowicie odremontowane. Paweł nie słuchał go. Dręczyła go jedna jedyna myśl: co się stało z matką? W swoim ostatnim liście Maria Aleksandrowna pisała, że z przyjemnością wyjeżdża w podróż służbową, ponieważ bardzo lubi uralski północny krajobraz, że w drodze powrotnej zamierza wpaść do Kudielnoje i odwiedzi syna. Cóż się mogło wydarzyć?

ROZMOWA O DWÓCH KONSTYTUCJACH (2)



Rok 1952:
NA FUNDAMENCIE TRWAŁYCH OSIĄGNIĘĆ



Gdy otworzyłem drzwi kawiarni — ujrzałem go przy stoliku. Stawił się z wzorową punktualnością. Drobnymi łykami sączył gorącą kawę. Szkła okularów lśniły migotliwie w blasku elektrycznych żarówek. Na mój widok przyjaźnie pokiwał ręką i odłożył na krzesło przeglądaną gazetę. Po chwili siedziałem naprzeciw niego. Prawie bez wstępu zapytał:

PAN WILCZYŃSKI: Czy potrafi pan udowodnić, na podstawie faktów, że projekt naszej Konstytucji, ogłoszony 27 stycznia, nie opiera się również na fikcji, że jest prawdziwym odzwierciedleniem rzeczywistości?

JA: Oczywiście Udowodnię to panu, chociaż wystarczyłoby, ażeby miał pan szeroko otwarte oczy, a wówczas nie musiałbym panu udowadniać!

P. W.: Zgoda! Ale stwierdził pan, że konstytucja kwietniowa jednolitą i niepodzielną władzę przekazywała prezydentowi. Do kogo zaś obecnie należy władza w Polsce?

JA: Niech na to odpowie panu projekt nowej Konstytucji. Dokładnie: art. I punkt 2: **„W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi.“**

P. W.: Nie o to mi chodzi! Projekt projektem, ale jak jest w rzeczywistości?

JA: Masy pracujące sprawują władzę za pośrednictwem wybieranych przez siebie rad narodowych. Rady narodowe zaś nie tylko rządzą, lecz i przysposabiają masy do rządzenia. Wyborcy mogą odwoływać poszczególnych członków rady. Posłowie i członkowie rad narodowych powinni zdawać sprawę wyborcom ze swojej pracy i działalności. Ponadto, panie Wilczyński, każdy obywatel ma prawo wnoszenia skarg i zażaleń, które zgodnie z ustawą muszą być załatwiane w określonym terminie. I to załatwiane w sposób wnikliwy i staranny, wolny od biurokratyzmu i formalizmu. To wszystko, w oparciu o żelazne zasady praworządności ludowej, obowiązujące w naszym Państwie — sprawia, że artykuł, przyznający pełnię władzy ludowi pracującemu, stanowi wierne odzwierciedlenie stanu faktycznego. **Polska Rzeczpospolita Ludowa jest republiką ludu pracującego. Tak mówi wstęp do projektu Konstytucji i tak mówią fakty!**

P. W.: Idźmy dalej. Punkt 2 artykułu trzeciego projektu nowej Konstytucji mówi: **„Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia rozwój i nieustanny wzrost sił wytwórczych kraju przez jego uprzemysłowienie, przez likwidację zacofania gospodarczego, technicznego i kulturalnego“.** Czy tak jest istotnie?

JA: Znowu zarzucę pana cyframi, które potrafią mieć głębszą wymowę, niż najsilniejsze argumenty. **Wartość produkcji przemysłu wielkiego i średniego w roku 1951 wzrosła o 270 proc. w porównaniu z rokiem 1938. W roku ubiegłym uruchomiliśmy 135 dużych zakładów przemysłowych. Do końca Planu Sześcioletniego wzniesiemy 1400 wielkich i średnich obiektów inwestycyjnych. Przy końcu Planu Sześcioletniego nasze hutnictwo produkować będzie przeszło trzy razy więcej, niż w roku 1938, wydobycie węgla osiągnie 100 mil. ton rocznie, czyli trzykrotnie tyle, ile osiągało przed wojną, energii elektrycznej zaś wyprodukujemy** — w przeliczeniu na głowę ludności — **sześć razy więcej niż w roku 1938. Zlikwidowaliśmy analfabetyzm,** jako zjawisko masowe, zmieniamy psychikę społeczeństwa i wygląd naszego kraju. Niech pan posłucha zresztą słów wicepremiera Minca, wypowiedzianych do robotników huty „Częstochowa“: **Zmienia się geografia Polski. Tam, gdzie wczoraj były lasy i piaski, tam dziś wyrastają fabryki i miasta. Zmienia się geografia ekonomiczna Polski. Wraz z tymi zmianami rośnie siła naszego kraju!“**

P. W.: Bezrobocia nie ma, o tym wiem...

JA: Nie ludzie szukają pracy, lecz praca szuka ludzi! **Liczba zatrudnionych w przemyśle socjalistycznym wynosi już dziś ponad 2,2 mil. osób!** Z kraju rolniczego stajemy się krajem przemysłowo-rolniczym. 45 proc. ludności żyje obecnie z rolnictwa, ze źródeł pozarolniczych żyje jej większość — 55 proc.! Art. 58 naszej Konstytucji, każdemu obywatelowi gwarantujący prawo do pracy, to jest prawo do zatrudnienia za wynagrodzeniem według ilości i jakości pracy — opiera się na konkretnych, realnych podstawach!

P. W.: No, a co pan powie o art. 59, gwarantującym prawo do nauki?

JA: Przed wojną, panie Wilczyński na wyższych uczelniach studiowało **zaledwie 13 proc. młodzieży robotniczo-chłopskiej.** Dziś wskaźnik ten wzrósł do **63,6 proc.** Armia młodzieży akademickiej składa się ze **124 tys. studentów,** studiujących na **83 wyższych uczelniach.** Przed wojną, w 1938 roku, **mieliśmy 6 mil. podręczników szkolnych, dziś mamy ich 30 mil. Wydatki na kulturę, oświatę i szkolnictwo wyniosły w roku 1951 31,5 proc. całego budżetu Państwa.** Szkolnictwo **podstawowe jest powszechne, jednolite i bezpłatne. Ze stypendiów korzysta 118 tys. uczniów szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, 70 proc. młodzieży akademickiej pierwszego roku jest objęte akcją stypendialną...**

P. W.: Starczy, starczy! W głowie się kręci od tych cyfr!

JA: Niech się kręci, panie Wilczyński! Może wykręci się coś rozsądnego!

P. W.: Wracajmy do tematu. Art. 64 mówi o tym, że Państwo troszczy się o rozwój literatury...

JA: Słusznie. Drobny przykład: w 1938 roku wydano w Polsce **29 mil. egzemplarzy książek,** czyli na jednego mieszkańca wypadło 0,8 egzemplarzy. W roku 1951 wydaliśmy **117 mil. egzemplarzy,** czyli 4,5 egzemplarza na głowę. Sam „Pan Tadeusz“ ukazał się w półtoramilionowym nakładzie!

P. W.: Chylę głowę przed tymi niewątpliwymi osiągnięciami, ale chodzi mi teraz o art. 71, mówiący m. in. o wolności słowa i druku. Podobnie brzmiał przecież jeden z artykułów konstytucji kwietniowej...

JA: Dla ścisłości art. 5. On jednak „gwarantował“ tę wolność tylko na papierze, w praktyce sprowadzając ją do zera. Nasza Konstytucja zaś opiera się na gwarancjach konkretnych. Punkt 2 cytowanego przez pana artykułu gwarantuje obywatelom urzeczywistnienie tej wolności poprzez: **„oddanie do użytku ludu pracującego i jego organizacji drukarni, zasobów papieru, gmachów publicznych i sal, środków łączności, radia oraz innych środków materialnych“.** To i tylko to sprawić mogło, że dzienny nakład wszystkich gazet w Polsce, który w roku 1939 wynosił 900 tys., **w roku 1950 wyniósł 6 milionów!** Podczas gdy przed wojną 1 egzemplarz gazety przypadał na 38 osób, w 1951 roku już tylko na 4 osoby! Ale to jeszcze nie wszystko. Masy pracujące nie tylko czytają prasę, lecz ją i redagują. Czy wie pan, ilu mamy obecnie korespondentów robotniczo-chłopskich? **20 tysięcy!**

P. W.: Te liczby mówią za siebie, przyznaję. Jakimi jednak liczbami podmuruje pan art. 68, który brzmi: **„Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza specjalnie troskliwą opieką wychowanie młodzieży i zapewnia jej najszersze możliwości rozwoju“?**

JA: **Po pierwsze:** podczas gdy w roku 1938 w 1506 przedszkolach przebywało 74.800 dzieci, rekrutujących się prawie wyłącznie spośród burżuazji, w roku 1951 w 8.147 przedszkolach przebywało 370 tys. dzieci ludzi pracy, a w ostatnim roku Planu Sześcioletniego przy wzroście liczby przedszkoli do 11.440 ilość przebywającej w nich dziatwy wzrośnie do 560 tys. **Po drugie:** posiadamy obecnie 597 domów dziecka, w których przebywa 44.700 sierot i półsierot. **Po trzecie:** z rozmaitych form wczasów letnich skorzystało w roku ubiegłym około miliona dzieci i młodzieży, a w ostatnim roku Planu Sześcioletniego liczba ta wyniesie 1,4 mil. **Po czwarte...**

P. W.: Starczy, dziękuje! Sam coś o tym mogę powiedzieć, bo moja córka była również na koloniach nad morzem! Chciałbym jednak parę danych, odnośnie art. 60, który mówi, że **każdy obywatel ma prawo do ochrony zdrowia, do pomocy w razie choroby lub niezdolności do pracy...**

JA: Niech pan słucha: gdy w roku 1939 ilość ubezpieczonych wraz z rodzinami **wynosiła 4,7 mil. osób, w roku 1951 wyniosła ona 12 mil.** Coroczny wzrost ilości łóżek szpitalnych przekracza **siedmiokrotnie** tempo jej wzrostu w okresie przedwojennym. Coraz szerszym masom udostępnia się bezpłatną pomoc lekarską, powstają sanatoria, ambulatoria, ośrodki zdrowia...

P. W.: Jeszcze jedna sprawa, redaktorze. Chodzi o wojsko. Nowa Konstytucja przywraca wojskowym prawa wyborcze na równi z osobami cywilnymi. Mówi o tym art. 84. Czym się w tym wypadku kierowano?

JA: Częściowo wyjaśniliśmy to powyżej. Dlaczego żołnierze mieliby być



W Ośrodku Szkoleniowym przy Instytucie Mechanizacji Górnictwa w Zabrzu prowadzone są co pewien okres kursy brygadzistów pracy zespołowej. Przodujący górnicy wytypowani przez poszczególne kopalnie zapoznają się z obsługą i budową maszyn do urabiania, ładowania i transportu węgla.

Na zdjęciu: Nadgórnik kopalni „Rymer” Karol Dąbek i nadgórnik kopalni „Michał” Adam Lasoń, oglądają noże kombajnu węglowego „Donbas”.
(Foto — CAF)

pozbawieni praw wyborczych? **Żołnierz Odrodzonego Wojska Polskiego jest przecież pełnoprawnym, świadomym swych zadań i obowiązków obywatelem Ojczyzny.** Stoi na straży naszych historycznych zdobyczy, strzeże pokoju przed zakusami imperialistów. Armia nasza jest zbrojnym ramieniem ludu pracującego. Rządy burżuazyjne lękały się jej panicznie, pragnąc utrzymać ją z dala od wszelkich ruchów postępowych. wiedząc, że fakt, iż składa się ona przeważnie z robotników i chłopów, może z niej uczynić oręż obosieczny. Wyraz tym obawom dał reakcyjny publicysta E. Małyński, który występując przeciw używaniu wojska do tłumienia konfliktów wewnętrznych, pisał w 1935 roku: **„Interweniowanie wojska w ewentualnych zamieszkach wewnętrznych, jak długo żołnierze będą uzbrojonymi chłopami i robotnikami, mającymi za kilka miesięcy powracać do pługów i warsztatów, uważam za broń obosieczną. Wybuch rewolucji rosyjskiej jest tego nie pierwszym, a zastraszającym przykładem.“**

P. W.: Na koniec jeszcze jedno pytanie: ile osób skorzystało w roku ubiegłym z wczasów pracowniczych?

JA: Ponad 600 tys.!

P. W.: To w tym roku skorzysta 600.001 bo ja w przyszłym tygodniu wyjeżdżam do Szklarskiej Poręby!

JA: Otrzymał pan skierowanie?

P. W.: Mam je w kieszeni! Muszę przecież wypocząć. Gwarantuje mi to art. 59!

JA: A widzi pan, panie Wilczyński! Chciał pan faktów, ma pan fakty! Wyjeżdżą pan na wczasy. Nie będzie pan jednak wczasowiczem nr 600.001. Liczba wczasowiczów w roku bieżącym wzrośnie bowiem nie tylko o pana, wzrośnie ona o dziesiątki tysięcy osób. A czy przed wojną wyjeżdżał pan na urlop?

P. W.: Za co? Pracowałem na poczcie. Zarabiałem 120 zł miesięcznie, dziesięć razy tyle, ile zarabiał robotnik rolny, ale za co miałem jechać? Nie starczało, redaktorze, w żaden sposób nie starczało...

JA: **Więc i w pana życiu zaszły zmiany. Niech się pan nad nimi zastanowi. Niech pan uczciwie i rzetelnie spojrzy na to, co pana otacza, niech pan nie lęka się cyfr, niech pan je przeanalizuje, porówna, niech pan spojrzy, jak żyją pana sąsiedzi, niech pan otworzy szeroko okno w swym mieszkaniu i wyjrzy na świat!**

P. W.: Uczynię to, jeśli pan tak mówi. Ale na co?

JA: **Jeszcze pan nie rozumie? Żeby dojrzeć i zrozumieć ogrom przemian, jakie u nas zaszły, żeby zrozumieć, jak wiele wysiłku i walki i pracy musieli poświęcić najlepsi spośród nas, ażebyśmy my wszyscy, i pan i ja, otrzymali tę wspaniałą kartę naszych praw i przywilejów, ten historyczny dokument, gwarantujący nam prawo do pracy, chleba, nauki i wypoczynku, NOWĄ KONSTYTUCJĘ POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ!**

*

Zamilkłem. Pan Wilczyński siedział bez ruchu. Dopiero po pewnym czasie zdjął okulary, przetarł szkła i założył je ponownie. Spojrzał na mnie poważnie i powtórzył:

— Uczynię to, ma pan bowiem słuszność, redaktorze. Niech pan jednak nie czuje do mnie żalu. Wie pan przecież, że jestem krótkowidzem. Widzę tylko na bliską odległość, dalej obraz mi się zaciera i gmatwa. Krótkowidzom wiele trzeba wybaczyć...

Uśmiechnąłem się. Czy pan Wilczyński ma rację?

Chyba nie. Jeśli bowiem ktoś widzi tylko na bliską odległość, to nie wystarczy mu wybaczyć tego, że pewnych rzeczy nie dostrzega. Trzeba pomóc mu w tym, ażeby widział dalej i szerzej. Po prostu — trzeba nałożyć mu na oczy okulary, które nie zniekształcają obrazu rzeczywistości, lecz pozwolą mu ją ujrzeć w obiektywnym, wyraźnym i pełnym świetle.

Trzeba to uczynić choćby dlatego, że takich ludzi jak pan Wilczyński jest u nas bardzo, bardzo wielu. Nazywają się rozmaicie, wyglądają rozmaicie, mieszkają w rozmaitych miastach, łączą ich jednak pewne wspólne cechy: nieufność w stosunku do konkretnych, niezaprzeczonych osiągnięć, trudny do usunięcia bagaż starych przesądów i wierzeń, wahająca, niezdecydowana postawa, a wreszcie — krótkowzroczność.

Większość z nich usiłuje wyzbyć się tych cech, przełamać je i wyplenić. Nie przychodzi to im łatwo. Rdzy. narastającej przez dziesiątki lat nie zmyje się w czasie jednej rozmowy. Mułu, nanoszonego latami nie usunie się w ciągu godziny.

Czy ma to jednak oznaczać, że powinniśmy zrezygnować z pośpieszenia tym ludziom z pomocą?

Przeciwnie — wyciągnięcie do nich pomocnej ręki jest naszym obowiązkiem. Wykonajmy go już teraz, w dniach dyskusji konstytucyjnej. Niechaj wreszcie przejrzą.

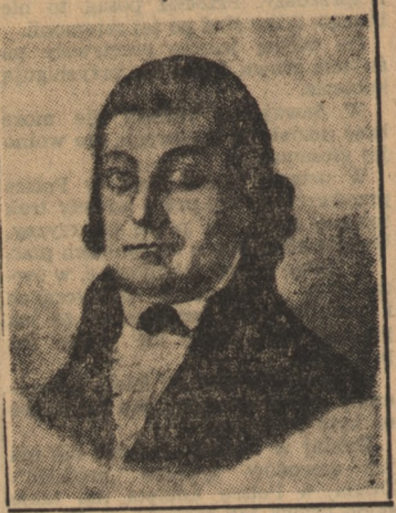
Andrzej Rudnik



Przed wojną, gdy kopalnie pozostawały w rękach rodzimych i obcych kapitalistów, urządzenia kopalń były prymitywne i przestarzałe. Normalnym zjawiskiem w górnictwie polskim było używanie koni, jako siły pociągowej.
(Foto — CAF)

Nie może się nazywać ten naród swobodnym, gdzie człowiek jest nieszczęśliwym i nie może być ten kraj wolnym, gdzie człowiek jest niewolnikiem.

ks. HUGO KOŁŁĄTAJ
(1750—1812)



SPEŁNIŁY SIĘ MARZENIA WIESZCZA

„Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do korzystania ze zdobyczy kultury... zapewnia się rozwój i udostępnienie ludowi pracującemu wydawnictw książkowych i prasy...“ — mówi art. 62 projektu Konstytucji **Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. To nie zapowiedź czegoś nowego, ale to stwierdzenie już wysokich nakładów wydawnictw, to gwarancja dalszego ich wzrostu.**

W ciągu ostatnich dwóch lat został wykonany pierwszy w Polsce plan wydawniczy. Plan ten jest w pełni realizowany. **Wydawnictwa najznakomitszych postępowych pisarzy polskich zostały wydane w olbrzymich nakładach — Dzieła Mickiewicza, Sienkiewicza, Orzeszkowej, Prusa,** możemy nabyć nie tylko w **Księgarniach „Domu Książki“, ale w najbardziej zapadłej wsi w sklepie Gminnej Spółdzielni.**

Marzenia Mickiewicza **nigdy nie mogły się spełnić w warunkach Polski przedwojennej, a dzisiaj gdy luksusowe wydanie „Pana Tadeusza“ przekroczyło 1.508 tys. nakładu, mamy dowód, że ta książka zabłądziła już pod strzechy.**

Projekt Konstytucji **głoszący prawo do** nauki i udostępnienie wydawnictw **książkowych to ujęte w formę prawa osiągnięcia pisarza, dziennikarza, drukarza polskiego, księgarza i bibliotekarza to** dotychczasowe osiągnięcia klasy **robotniczej, to gwarancja, że my będziemy nadal w jeszcze większym tempie realizowali marzenia Staszica, Kołłątaja, Mickiewicza, Waryńskiego, Marchlewskiego, Marksa, Lenina i szeroko udostępnimy masom udział w rozwoju kultury narodowej.**

J. Podgóreczny
Dyrektor Wojewódzkiej Ekspozytury
„Domu Książki“
w Bydgoszczy.

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Ustrój społeczno-gospodarczy

ARTYKUŁ 12.

Polska Rzeczpospolita Ludowa uznaje i ochrania na podstawie obowiązujących ustaw indywidualną własność i prawo dziedziczenia ziemi, budynków i innych środków produkcji chłopów, rzemieślników i chałupników.

Polska Rzeczpospolita Ludowa jest państwem demokracji ludowej. Nie jest to ustrój kapitalistyczny, gdyż dominującą pozycję w gospodarce narodowej zajmuje sektor gospodarki socjalistycznej (państwowy i spółdzielczy), nie jest to również ustrój w pełni socjalistyczny, gdyż istnieje w nim prywatna własność niektórych środków produkcji, istnieją klasy antagonistyczne i walka klasowa. Demokracja ludowa jest więc ustrojem okresu przejściowego na drodze do socjalizmu.

Budując podstawy ustroju socjalistycznego państwo ludowe rozwija życie gospodarcze kraju na podstawie narodowego planu gospodarczego, opierając się na przedsiębiorstwach stanowiących własność społeczną, ograniczając i wypierając klasy społeczne, żyjące z wyzysku robotników i chłopów.

Z artykułu 12 projektu Konstytucji, w którym mowa jest o indywidualnej (prywatnej) własności ziemi budynków i innych środków produkcji chłopów, rzemieślników i chałupników, wynika uznanie i ochrona ze strony organów państwa ludowego własności prywatnej na podstawie obowiązujących ustaw, środków produkcji wszystkich chłopów, rzemieślników i chałupników. Postanowienia tego artykułu dotyczą więc właścicieli zarówno drobnych i średnich, jak i większych gospodarstw rolnych czy warsztatów rzemieślniczych bez względu na to, czy pracują oni wyłącznie sami, z rodziną, czy też zatrudniają ponadto siły najemne. Podkreślona została w ten sposób rola chłopów, rzemieślników i chałupników, jako ważnego elementu gospodarki narodowej, przyczyniającego się do realizacji zadań ogólno-państwowych.

Polska Rzeczpospolita Ludowa buduje podstawy ustroju socjalistycznego. Jednym z programowych założeń tej budowy jest stopniowe, oparte na zasadzie całkowitej dobrowolności, przechodzenie gospodarstw chłopskich oraz warsztatów rzemieślniczych i chałupniczych od gospodarki indywidualnej do zespołowej. Formą zespołowej gospodarki na wsi są rolnicze spółdzielnie produkcyjne, a w mieście — spółdzielnie pracy.

Pośrednią formą między warsztatem indywidualnym a spółdzielnią pracy na odcinku rzemiosła są ponadto rzemieślnicze spółdzielnie pomocnicze. Państwo ludowe popiera rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi i spółdzielczości pracy w mieście, będących wyrazem wyższych zespołowych form pracy chłopów i rzemieślników, ale bez stosowania jakiegokolwiek przymusu i nacisku. Tym wszystkim, którzy prowadzą indywidualną gospodarkę w rolnictwie, rzemiośle i chałupnictwie, Konstytucja zapewnia na podstawie obowiązujących ustaw ochronę i przyznaje prawo dziedziczenia ziemi, budynków i innych środków produkcji.

Kobiety zakładają napowietrzne linie telefoniczne

Kobieta była przez długi czas pozbawiona praw przysługujących mężczyźnie. Były okresy, że kobietę traktowano prawie jak towar. Gdy wchodziła w stan małżeński — ceremonia ta miała charakter aktu kupna i sprzedaży. Przecież posag to nic innego, tylko ślad po tej ceremonii.

Do dzisiaj jeszcze przetrwały na świecie prawa, które nie przysługują kobiecie.

W Szwajcarii kobieta nie może brać udziału w wyborach, nie wolno jej głosować.

W ustroju sanacyjnym, w Polsce przedwrześniowej pracę kobiety traktowano niżej, niż pracę mężczyzny. Uwidoczniało się to w różnicach płac.

A potem przyszło kapitalne, w ówczesnych stosunkach politycznych i gospodarczych zarządzenie, że jak pracuje mąż, żonie nie wolno już pracować.

A poza tym kobieta miała ograniczony wybór zawodu. Nie każda praca była jej dostępna.

Dzisiaj w Polsce Ludowej nie ma już zawodów typowo „męskich". Dzisiaj w Polsce kobieta ma takie same prawa jak mężczyzna. W górnictwie pracuje około 30 tys. kobiet.

W komunikacji kobiety są konduktorkami. Można spotkać je na statkach żeglugi morskiej i w samolotach pasażerskich. Prowadzą traktory i samochody. Biją rekordy świata w szybownictwie i współzawodniczą z mężczyzną w fabryce przy warsztacie.

Jako murarki, stoją na rusztowaniach nowej Warszawy czy Nowej Huty. W Łodzi, od kilku miesięcy pracuje pierwsza w Polsce kobieca kolumna budowy napowietrznych linii telefonicznych. Składa się ona z 10 młodych kobiet. Po przeszkoleniu ruszyły w teren i teraz już bezbłędnie zakładają nowe linie telefoniczne. Nie sprawia im trudności nawet włażenie na wysokie słupy. Nie boją się zimna, ani wysiłku.

Przykład pionierek w zawodzie teletechnicznym podziałał na inne kobiety. W tej chwili w Łodzi powstała już druga kobieca drużyna budowy linii napowietrznych. Najciekawsze jest to, że monterki pobiły monterów. W ubiegłym roku drużyna kobieca zajęła pierwsze miejsce we współzawodnictwie.

Pełne prawa kobiety w Polsce Ludowej zostały potwierdzone i umocnione przez projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Art. 66 tego projektu mówi: „Kobieta w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma równe z mężczyzną prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego".

Równouprawnienie podniosło pozycję kobiety w społeczeństwie. Jej ręce są obecnie tak samo wartościowe jak i ręce mężczyzny. Jej praca przyczynia się także do odbudowy i rozbudowy naszego wielkiego przemysłu, do rozwoju naszej Ojczyzny.

L. Jankowski.



Wysoki słup — to też nie przeszkoda, dla kobiety — monterki.
Fot. L. Jankowski

Podatek gruntowy na r. 1952

Rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 8 stycznia (Dz. U. R. P. nr 3, poz. 23) wprowadzony został dla podatników podatku gruntowego obowiązek uiszczenia zaliczek na podatek gruntowy na 1952 r. Wysokość zaliczki wynosi 65 proc. łącznej kwoty wymiaru podatku gruntowego i wkładu oszczędnościowego na fundusz „B" Społecznego Funduszu Oszczędnościowego, ustalonych za 1951 r.

Zaliczka płatna jest bez osobnego wezwania organu finasowego w dwóch równych ratach do 29 lutego i 15 maja.

Przy ustalaniu wysokości zaliczki przyjmuje się za podstawę kwotę wymierzonego podatnikowi podatku gruntowego za 1951 r., po zastosowaniu ewtl. ulg.

Prezydia właściwych rad narodowych zostały upoważnione do zaniechania ustalania zaliczek na podatek gruntowy na 1952 r. w części lub w całości, w przypadkach, gdy podatnik wstąpił i włączył grunty do zarejestrowanej rolniczej spółdzielni produkcyjnej, gdy podatnik przestał być właścicielem lub posiadaczem gospodarstwa rolnego, gdy podatnikowi wymieniono grunty na podstawie przepisów o wymianie gruntów, wreszcie gdy podatnikowi zmniejszono gospodarstwo rolne otrzymane na podstawie przepisów o reformie rolnej lub o osadnictwie na obszarze Ziem Zachodnich, w tym przypadku w stosunku do zmniejszonej powierzchni gruntów. (PK)

Rewia futerek i barw

Futra i skóry. Własny i dobrze postawiony przemysł futrzarski, przemysł skórzany — oto jedno z haseł Planu 6-letniego. Każdy jego odcinek jest tak samo ważny i miło jest wszystkim, gdy w obliczu dyskusji narodowej nad projektem Konstytucji, w okresie mobilizacji wszystkich sił dla zwiększenia wytwórczości pokojowej — Grupa Toruńskich Producentów Zwierząt Futerkowych przy Zw. Sam. Chłopskiej melduje: w stosunku do roku 1946 wykonaliśmy plan hodowlany w 527,6 procentach. Nasza hodowla angorów wybiła się na pierwsze miejsce w kraju. Cóż pozostaje powiedzieć? Życzyć im sukcesów i dochodów...

TO NIE TYLKO CZAR

W sali b. „Tivoli" w Toruniu „zamieszkało" przejściowo kilkaset królików. Angory białe, angory niebieskie, barany francuskie, czarne podpalane, olbrzymy belgijskie, polskie średnie białe, reksy, srebrne francuskie, szynszyle, wiedeńskie białe i niebieskie, żółto - srebrzyste. Śpią, jedzą, podnoszą się zabawnie na łapkach i ciepłym pyszczkiem dotykają dłoni. Jest to rewia królików wśród których znajdują się takie „asy" jak nagrodzone w Katowicach szynszyle, jak reksy o króciutkim, pięknym futerku, angory których długość włosa sięga trzynastu centymetrów, doskonale wyhodowane polskie króliki mięsne. Dla laika jest to rewia miłych stworzeń, których futra lśnią wszystkimi odcieniami, imitują srebrzystość drogich lisów i ich błękitnych braci. Ale fachowiec wie, że to nie tylko czar, że w dwuszeregu klatek zamknięto majątek narodowy, futerka, pelisy, wełnę.

Różowe oczy angorów połyskują żywym rubinem. Śmieszny baran francuski śpi z całą powagą. Prezes Pawłowski przytacza nam jego rodowód. Jest to stary, ośmioletni królik. Bardzo żywy i dziarski staruszek. Samiczka szynszyla odznacza się szeregiem cnót: czuła, gospodarna, dobra matka. I tak to w spacerze snuje się opowieść o zwierzętach — indywidualnościach. I dopiero potem ktoś nadmienia, że Toruń zdobywa sobie sławę wybitnego ośrodka hodowli, że nie wszędzie można zobaczyć tyle i takich królików. Tuż obok na stoliku nie brakuje prospektów. Napisano tam krótko i prosto o „tajemnicy" hodowli, o dużym zysku i sympatycznym zajęciu.

A NUTRIE SĄ SENSACJĄ

Trzeba przyznać bezstronnie, że Toruńskie Przedsiębiorswo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych nie zasypiało gruszek w popiele. W pawilonie umieszczono wystawę skór wszystkich zwierząt futerkowych. Był to szczęśliwy pomysł, bo zainteresowanie wzrasta. Wysoką cenę płaci się za skóry nutrii (bobry błotne). Każdy zainteresowany oglądać może nutrie obok. W Toruniu rozwija się pomyślnie hodowla bobrów błotnych, które poza cennym futrem dostarczają surowca chirurgicznego (włókna chirurgiczne z ogonów). I tak Pawlicki Jan dohodował się już kilkudziesięciu sztuk tych zaczepnych, trochę ponurych stworzeń, inni idą w jego ślady. Nutrie nie wymagają wiele poza specjalną klatką z basenem na trochę wody.

Tu można jeszcze oglądać pawie i setki drobiu wszystkich ras: kury włoskie kuropatwiane, kury jastrzębiaste, susseksy, kaczki, gęsi. Ciekawy jest pawilon gołębi: pawiki, pocztowe, sokoły gdańskie itd.

Przegląd dorobku Grupy Producentów w Toruniu nie jest sprawą prostą. Cierpliwy trud kilkudziesięciu wystawców znalazł wyraz w wysokich notach klasyfikacyjnych, w gorącym podziwie gości i zwiedzających. Całość uzupełnia pokaz hodowli jedwabników z barwnymi tablicami i całą nieskomplikowaną aparaturą. Wszędzie dużo broszur propagandowych, zwięzłych w treści, przystępnych. Doskonała impreza, dobrze przygotowany pokaz.

W wielu tkwi żyłka hodowców. Najtrudniejszy jest pierwszy krok. Trzeba go jednak zrobić, należy go zrobić. W „Tivoli" uczą właśnie jak proste są te sprawy i nic nie pozosta je zrobić — jak zająć się nimi. Poprzez szum głośnika, który nadaje melodie usłyszałem w pawilonie słowa: dlaczego nie zająłem się tym wcześniej? Ale odpowiedź jest zawsze ta sama: nigdy nie jest za późno...

(kz).

Ewa Bandrowska-Turska o swym pobycie w ZSRR

Sopot, w lutym.

Korzystając z pobytu w Sopocie Ewy Bandrowskiej - Turskiej, przeprowadziliśmy z nią rozmowę, która dotyczyła głównie jej ostatniego pobytu zagranicą.

Jak wiadomo Ewa Bandrowska-Turska gościła pod koniec ub. roku w Związku Radzieckim. Wraz z nią w wielkim, inauguracyjnym koncercie wzięli udział Władysław Kędra, Bogdan Paprocki, Tadeusz Wroński i Władysław Szpilman. Po tym wspólnym koncercie Ewa Bandrowska-Turska dała 7 własnych recitali, odnosząc olbrzymi sukces.

Ewa Bandrowska-Turska w Związku Radzieckim gościła nie po raz pierwszy. Pierwszy raz zetknęła się z publicznością radziecką przed wojną, a więc w 1935 roku. Wystąpiła wówczas na estradach Moskwy, Leningradu i Odessy, grała w teatrze operowym, śpiewając główne partie w operach „Madame Butterfley", „Cyganeria", „Lakme", „Traviata", „Cyrulik Sewilski". Artystka odniosła pełnym triumf artystyczny. W ZSRR bywała jeszcze kilkakrotnie, by po wieloletniej przerwie znaleźć się znowu na gościnnej ziemi radzieckiej już po wyzwoleniu.

W 1947 roku artystka w przeciągu krótkiego czasu dała 45 koncertów, zaś w 1951 roku 8 koncertów. Ogółem Ewa Bandrowska - Turska dała w Zw. Radzieckim 360 koncertów.

Artystka nie ma słów zachwytu dla publiczności radzieckiej. Z wielkim uznaniem mówi o ludziach radzieckich, którzy nie tylko pracują z entuzjazmem, ale i tworzą z entuzjazmem. Rosjanie są bardzo muzykalni. Jest to powszechnie wiadome. Państwo otacza szczególnie dużą troskliwością artystów, dając im wspaniałe warunki do rozwijania talentów i propagowania sztuki wśród szerokich rzesz społeczeństwa. Nie ma chyba narodu na świecie — mówi Ewa Bandrowska - Turska — który by tak kochał muzykę i żył nią, jak naród radziecki. Stąd też olbrzymi, na rzadko spotykaną skalę, rozwój sztuki.

Publiczność radziecka jest wyrobiona pod względem muzycznym. Umie słuchać i odpowiednio reagować, umie otaczać artystę specjalnym kultem. Wyraża się to w zewnętrznych, niekiedy manifestacyjnych objawach. Publiczność radziecka wie, że każdy artysta ma do spełnienia jakąś wielką misję, stąd zrozumiałe jest ogólne uznanie dla niego. (em).

W pałacu między brzozami

Z przelotnej śnieżycy wyłania się park. Ścieżki spływają wodą. W mgle odwilży połyskują grube brzozy, zawsze podobne do kolumn, zawsze świeże. W ciągu dziesiątków lat rosły te drzewa i ściany pałacu z białych przemieniały się w złotawe. Za parkiem ludzie z cegielni wykopali mnóstwo glinianek. O świcie pławią się w nich dzikie kaczki. Przed parkiem pracuje, buduje nowe domy, cieszy się ze słońca i smuci z mgieł — miasteczko Aleksandrów Kujawski...

„Pałac między brzozami" należał do hrabiego Trojanowskiego. Przeznaczenie jego zostało radykalnie zmienione z chwilą uruchomienia Technikum Ogrodniczego o specjalizacji warzywniczo - kwiaciarskiej. Jest to bardzo interesująca szkoła o znaczeniu dla województwa i poza nim. W tym estetycznym pałacyku szkolą się kadry młodych specjalistów dla PGR, zakładów ogrodniczych itd. Od nich zależeć będzie realizacja planów gospodarczych, oni będą siłą czasów, które przychodzą. W tym miłym otoczeniu chłopcy i dziewczęta przechodzą czteroletnią naukę, przechodzą zajęcia praktyczne na wielkim warsztacie sześćdziesięciohektarowego gospodarstwa rolnego. Jest rzeczą zrozumiałą, że zakres specjalizacji warzywniczo-kwiaciarskiej nie może wisieć w próżni, że siłą rzeczy musi oprzeć się na zagadnieniach rolnictwa w ogóle. Tak też dzieje się. Sad, szkółki, szklarnie, pasieka — to jeden wielki organizm, jedna struktura doświadczalna, struktura praktycznej opieki nad rośliną, umiejętność władania jej życiem. Każdą funkcję trzeba przejść praktycznie (poza szkoleniem teoretycznym i gabinetem pomocy naukowych). Prowadzi się więc warzywnictwo i kwiaciarstwo gruntowe, inspektowe, szklarniowe, poza tym prace z zakresu sadownictwa i szkółkarstwa, doświadczenia o charakterze agrobiologicznym (w oparciu o metody radzieckie a przede wszystkim ruch Miczurinowski). Sztab nauczycieli przedmiotów ogólnych i specjalistów (z dyr. inż. J. Kowalską i J. Kostrzewskim na czele) jest starannie dobrany. Uczniowie tego Technikum otrzymują stypendia w wysokości 135 złotych miesięcznie, czyli tyle ile kosztuje utrzymanie w internacie. Oczywiście — gospodarstwo rolne daje poza tym dochody i szkoła jest do pewnego stopnia samowystarczalna.

Pałac jest trochę ciasny, ale urządzono go przecież jak należy. W oczy rzuca się przede wszystkim gustowna dekoracja ścian. Latem wszystko tonie w zieleni, w barwach żyjących i kwitnących roślin, w szumie brzóz, które odbijają się w oknach. W życiu nadużywa się słowa „zaczarowany" — ale tu słowo to jest na miejscu. Snobistyczny i wycackany pałacyk nigdy przedtem nie spełniał takiej roli i radość studwudziestu uczniów jest jego radością.

WEGETATYWNE KRZYŻÓWKI I... EGZOTYKA POD SZKŁEM

Świat roślin (na których kształci się młodzież) — nie zamarł w śniegu zimy. W ładnej cieplarni młodzi ludzie trzymają w dłoniach szczypczyki i ze skupioną uwagą wykonują flancowanie begonii. Otaczają nas ciepłe barwy kwitnących prymulek, ostre liście palm. Pomidory są już duże, wczesną wiosną dadzą owoce. W tych warunkach i przy entuzjazmie młodzieży — łatwiej dojść do sukcesów w ruchu Miczurinowskim i stosowaniu metod jego wielkich uczniów. Są więc już pewne wegetatywne krzyżówki (pomidory), opracowano zastosowanie systemu trawopolnego w sadzie. Kierownik Kucharski pokazuje nam z przyjemnością inne ciekawe rośliny, które znajdują się w cieplarnianej hodowli i obserwacji. Tak poznajemy drzewo gumowe (ficus elastica), które po zranieniu wydziela z siebie białe krople i to bardzo obficie. Kauczuk. Są tu i figi i orchidee. Wiadomo — ile delikatności i pracy potrzeba dla tej egzotyki, dla życia tych czułych roślin. W tej szklarni żyje palma daktylowa corypha. Wiek tego drzewa „skromny" — 131 lat. W sąsiedztwie przytulił się do ściany osiemnastoletni kaktus o wysokości około trzech metrów. W pracy wielkiego warsztatu szkolnego nie są to wcale drobiazgi. Pogląd na florę tego typu, praktyczny pogląd — ma swoje znaczenie.

Niedługo przyjdzie wiosna i w słońcu błysną szkła inspektów. Brzozy okryją się zielonym liściem. Uczeń z Technikum Ogrodniczego w Aleksandrowie weźmie doniczkę z rozsadą i poczuje w palcach ciepło ziemi. Nie rozstając się nigdy z rośliną — uczeń nie zauważy, jak nauczył się władać jej życiem. Dyplom będzie kartką zaufania w ich stosunku: ucznia i rośliny.

KRYSTYN

Rozwój budownictwa w ZSRR

W ZSRR szybko rozwija się budowa domów mieszkalnych z części prefabrykowanych. Nowa metoda budownictwa skraca dwukrotnie czas budowy gmachów mieszkalnych.

Książka pisarza czeskiego o Polsce

W Pradze ukazała się książka znanego pisarza czeskiego — Karola Konrada pt. „ Przejazdem przez nową Polskę". Autor pisze o zniszczeniu Warszawy przez barbarzyńskich hitlerowców oraz o wspaniałym rozmachu odbudowy stolicy Polski Ludowej.

Hodowla trzody chlewnej opłaca się

Jeden tucznik = 2 tysiące zł

W gromadzie mówią, że Ciołkowa ma dobrą rękę do tuczenia wieprzków i dlatego w gospodarstwie Ciołków tak dobrze stoi hodowla świń.

— Dobrze- bo dobrze — wtrąca Stanisław Ciołek. — Dobrą rękę to i kiedyś, przed laty miała moja żona, ale świń specjalnie nie hodowalim. Ino tyle, co dla siebie. Nie opłacało się. Ale dziś, to warto...

Stanisław Ciołek gospodarzy w gromadzie Brzoza, gmina Bydgoszcz-wieś na 9 hektarach ziemi. Dobrze mu się wiedzie. Szczególne korzyści daje mu właśnie hodowla i kontraktacja trzody chlewnej. Ostatnio odstawił do Gminnej Spółdzielni tucznika, za którego otrzymał 2.113,80 zł. Wyjątkowo dobrze tuczyła mu się ta świnia i kiedy zawiózł ją do wagi, nie wiele brakowało, a zabrakłoby ciężarków. 271 kg ważył tucznik. Zaliczony więc został do I klasy słoninowej. Za dostarczenie świni w kontraktowym terminie otrzymał Ciołek premię — 1,20 zł od 1 kg.

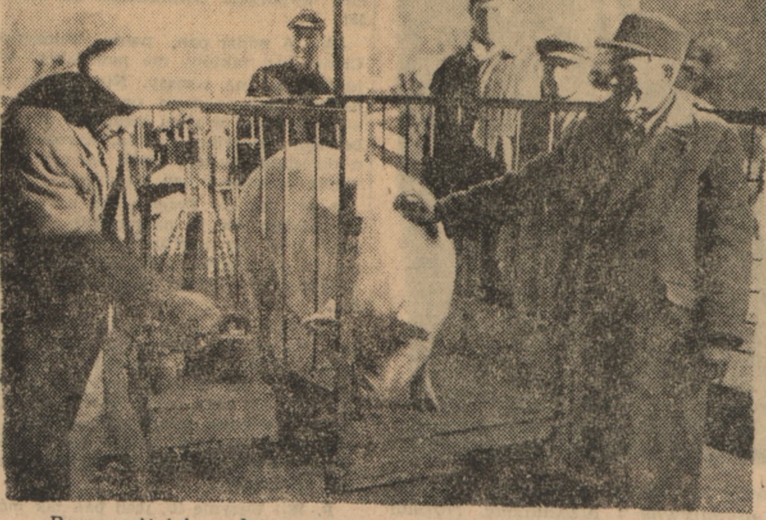
Zadowolony wracał w tym dniu Ciołek do domu. Na wozie leżały 4 cetnary węgla i cetnar śrútu. Takie bowiem są dodatkowe korzyści z kontraktacji trzody chlewnej. Każdy kontraktujący otrzymuje zaraz po podpisaniu kontraktu 100 kg węgla i 50 kg śrutu, a przy odstawie dalsze 200 kg węgla i 50 kg śrutu.

— No- i pożyczkę na zakup prosiaków też można dostać — dodaje Ciołek. Państwo o nas nie zapomina.

Ale i on, średniorolny chłop, Stanisław Ciołek, wie dobrze jakie obowiązki ma wobec Państwa. Nie zapomniał o nich przy odstawie zboża, ziemniaków, przy spłacie rat podatku gruntowego. Nie zapomniał też w dniu, kiedy dzięki korzystnym warunkom hodowli trzody chlewnej, stworzonym chłopom przez Państwo — otrzymał ponad 2 tysiące złotych za jednego tucznika.

W gminie Bydgoszcz-wieś wielu jest dobrych hodowców trzody chlewnej. Wszyscy oni postanowili zwiększyć ilość kontraktowanych sztuk na rok 1952. Anna Misiaszek, która zakontraktowała już 9 świń mięsno-słoninowych i 4 bekonowe, zamierza w sumie zakontraktować na rok bieżący ok. 30 sztuk. Podobne plany mają Franciszek Stasiak, sąsiad Misiaszkowej, Feliks Gołas z Brzozy i Emilia Delińska z gromady Osowa Góra.

Hodowla trzody chlewnej dzięki korzystnym warunkom kontraktacji przynosi im największe dochody w gospodarstwie. (u)



— Rzeczywiście! — dziwi się przedstawiciel CM, Adolf Malak — 271 kg waży tucznik Stanisława Ciołka.
Foto — IKP

LUTY 14 CZWARTEK

DZIŚ: Walentego

JUTRO: Faustyna

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44 Pogotowie PCK 1000. Taksówki 3655 i 3962. Informacja PKP 1187. Zegarynka 06 Informacja pocztowa 02 1 03. Zamiejscowe 00 Komenda MO 2516 IKP 33-41, 33-42, 19-07

To i owo z Bydgoszczy

„Garant"



W każdym niemal sklepie z przyborami do pisania można nabyć za dwadzieścia kilka złotych automatyczny ołówek „Garant".

W ołówku znajduje się zapas kilku grafitów. Z chwilą, kiedy zapas się wyczerpie, ołówek należy odłożyć i kupić drugi, potem trzeci, piąty, dziesiąty itd. Należy tak długo kupować, aż kierownicy sklepów zainteresują się, dlaczego nie dano im do sprzedaży zapasów do tych ołówków...

Porcja indyka



„Słowianka" — nowy bardzo przyjemny lokal. Ciepło, czysto, przestronnie, jasno wygodnie. Obsługa fachowa i uprzejma. Bufet dobrze zaopatrzony. Słowem — wszystko „na medal".

Tylko jeden drobiazg. Porcja indyka składająca się z kilkunastu dkg. mięsa, kilku kartofli i spodeczka kompotu z suszonych śliwek kosztuje 17 złotych.

Oczywiście nikomu nie każą zaraz konsumować indyka. Taki indyk może sobie stać w chłodni całymi latami i czekać na amatora... I nawet nie jest przesolony. Ale cena... na pewno. (r)

Administratorom na „pocieszenie"



„A jak wygląda cała nasza coraz bardziej piękniejąca Warszawa gdy spadnie trochę śniegu. Jak niechlujny grajdołek. Nie podoba mi się to. Nie tylko dlatego, że przez główne nawet ulice nie można przejść bez narażenia się na przewrócenie, a nieraz zapewne bez zniszczenia obuwia, ubrania, albo bez złamania ręki albo nogi"

Te słowa Jana Szeląga cytujemy ze „Szpilek" (nr 6) na „pocieszenie" bydgoskich administratorów domów, którzy z równym pietyzmem pielęgnują chropowate ślizgawki przed oddanymi ich „pieczy" domami. (ch)

Od nas samych zależy sprawne funkcjonowanie telefonów

11 MILIONÓW ROZMÓW TELEFONICZNYCH

przeprowadzili bydgoszczanie w roku ubiegłym

(Bis) Bydgoska sieć telefoniczna jest bardzo przeciążona. Centrala pracuje bez przerwy cały dzień, nie jest ona jednak tak rozbudowana, jak wymagają tego potrzeby naszego miasta. Mimo tego plan za rok ubiegły Rejonowy Urząd Telefoniczno-Telegraficzny wykonał w 100 procentach.

Czy wiecie ile miejscowych rozmów telefonicznych bydgoszczanie przeprowadzili w roku 1951? Otóż w ciągu jednego roku rozmów miejscowych przeprowadzono około 11.000.000, tzn., że w ciągu jednego dnia przeprowadzono, około 34.000 rozmów, a w ciągu jednej godziny jakieś 800 — 900, na minutę przypada zaś przeciętnie około 75 rozmów.

Toteż nie możemy się dziwić, że często w godz. od 8 do 15 kiedy nasilenie rozmów jest największe, trudno uzyskać połączenie. Zwłaszcza, gdy uprzytomnimy sobie, że w tych godzinach przeprowadza się ogółem 30 proc. rozmów przypadających na całą dobę.

Urzędnicy i osoby prywatne, prowadzące w tych godzinach długie, często mało ważne prywatne rozmowy, przyczyniają się nie tylko do blokowania telefonów, ale także i do uszkodzeń przeciążonych połączeniami central.

Jeżeli więc chcemy, by telefony nie psuły się, byśmy mogli uzyskać szybkie połączenie — skróćmy więc swoje rozmowy w godzinach biurowych. Nie posługujmy się również zewnętrznym telefonem miejskim, jeśli dzwonimy do innego pokoju w tym samym urzędzie, mając jednocześnie do dyspozycji telefon wewnętrzny.

W godzinach największego nasilenia rozmów telefonicznych trudno jest dostać połączenie. Często trzeba czekać kilkanaście minut na sygnał. Jest to wynikiem przeciążenia sieci. Toteż uderzenia w aparat czy nerwowe kręcenie tarczą jak to czynią niektórzy, nic nie pomoże. Niszczą tylko czułe urządzenia aparatu telefonicznego. Jeżeli numer pod który dzwonimy jest zajęty, poczekajmy chwilę a nie kręćmy bez przerwy tarczą, gdyż to właśnie niszczy najbardziej precyzyjnie skonstruowane centrale i aparaty telefoniczne.

Od nas samych zależy więc bardziej sprawne funkcjonowanie telefonów.

Z życia Obrońców Pokoju

Dnia 14 bm. o godz. 18 w sali CHPCh ul. Dworcowa 81, odbędzie się zebranie Rejonowego KOP nr 11, który obejmuje ulice: Dworcową od 1 — 61 i od 2 — 72.

Dnia 14 bm. o godz. 18 w szkole przy ul. Karpackiej odbędzie się zebranie Rejonowego KOP nr 50, który obejmuje ulice: Łomżyńską, Ruską, Solną.

Dnia 14 bm. o godz. 18 w szkole przy ul. Bielickiej odbędzie się zebranie Rejonowego KOP nr 64, który obejmuje ulice: Biedaszkowo, Groblę, Inowrocławską, Brantha, Ks. Skorupki od 119 do końca nieparzyste, od 84 do końca parzyste, W. Gersona.

Dnia 14 bm. o godz. 18 w szkole przy ul. Nakielskiej odbędzie się zebranie Rejonowego KOP nr 93, który obejmuje ulice: Nakielską od 1 — 65, Miedzę.

Na fali dnia

Piętnujemy

(oz). Na jednym z koncertów symfonicznych znalazło się również pewne młode małżeństwo, które, jak można było łatwo stwierdzić, nie miało najmniejszego pojęcia o śpiewie i muzyce.

Kiedy ogłoszono po godzinnej grze i śpiewie przerwę, ci „znawcy" odezwali się na głos: „To granda — już robią przerwę".

Po przerwie to samo: śmiechy, docinki, przekomarzanie się. Swym błazeńskim zachowaniem młodzi małżonkowie wywołali oburzenie wśród słuchaczy.

Wreszcie „znawcy" nie czekając końca koncertu zamierzali „zwiać" z sali. Dopiero inni uczestnicy koncertu zwrócić musieli im uwagę na ich nietaktowne zachowanie się.

W przyszłości „słuchacze" podobnej kategorii, którym imponują familijne kłótnie z towarzyszeniem trzaskania pokrywami i rykiem syren, niech powstrzymują się lepiej od udziału w koncertach symfonicznych, niechaj miejsca zostawią dla prawdziwych miłośników koncertów i niech nie przeszkadzają słuchaczom dobrej muzyki.

W trosce o podniesienie wyników

nauczania i wychowania

obradowali kierownicy szkół podstawowych

(t) W dniu wczorajszym odbyła się w Bydgoszczy konferencja kierowników szkół podstawowych. Inspektor szkolny ob. Nowicki zanalizował wyniki nauczania za pierwsze półrocze roku szkolnego.

Czołowym zadaniem, które stanęło przed szkolnictwem jest walka o wyniki nauczania i wychowania oraz walka o kształtowanie naukowego poglądu na świat i moralności socjalistycznej. Należy wzmóc wysiłki zmierzające do wychowania młodego pokolenia na aktywnych i ofiarnych bojowników walki o pokój i realizację Planu 6-letniego.

Zdarza się, że nauczyciele za mało kontrolują pracę piśmienną uczniów. Daje się natomiast zauważyć podniesienie wydajności pracy, jeśli chodzi o współpracę komitetów rodzicielskich z nauczycielstwem.

Naczelnik Wydziału Oświaty Prez. WRN ob. Żytko zwrócił uwagę obecnych na duże osiągnięcie, jakim było przekazanie na konferencji 19 mikroskopów szkołom podstawowym powiatu. Zwrócił również uwagę na konieczność wytwarzania należytej atmosfery wychowawczej w szkołach podstawowych, podkreślając potrzebę kierowania najbardziej uzdolnionych uczniów do szkół ogólnokształcących słabszych zaś do szkół zawodowych.

Przedstawiciel PKO wręczył dyplomy i nagrody przodującym pod względem oszczędnościowym szkołom: w Sicienku, Koronowie, Chrośnie, Nowaczkowie i w Włókach.

Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że nauczycielstwo obejmuje opiekę w powiecie nad poszczególnymi PGR-ami, GS-ami prowadzi również kursy języka rosyjskiego w wymienionych ośrodkach oraz opiekuje się świetlicami.

Dalszy rozwój urządzeń sportowych i wczasowych zapewnia projekt nowej Konstytucji

Z wielką radością przyjąłem wiadomość o ogłoszeniu projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, będącej wielkim osiągnięciem mas pracujących.

3 pkt. artykułu 59 zapewnia obywatelom m. in. organizację wczasów, rozwój turystyki, uzdrowisk, urządzeń sportowych, domów kultury, klubów, świetlic parków i innych urządzeń wypoczynkowych, stwarzając możliwości zdrowego i kulturalnego wypoczynku dla coraz szerszych rzesz ludu pracującego miast i wsi.

Przede mną w oparciu o projekt Konstytucji stoją szerokie możliwości pracy, którą skieruję na drogi umocnienia i rozwoju naszego państwa.

ZBIGNIEW NOWAK
zawodnik sekcji bokserskiej
ZKS Kolejarz Bydgoszcz

Z walnego zebrania „Arionu"

Najlepszy chór mieszany w Polsce

W Domu Drukarza odbyło się onegdaj roczne walne zebranie Towarzystwa Śpiewu „Arion" przy Zw. Zaw. Poligr., Prasy i Wydawnictw.

Przybyciem przedstawicieli nadrzędnych władz śpiewaczych: wiceprzew. Gł. Zarz. Zj. Zw. Zesp. Śpiewaczych w Warszawie J. Bruskiego, przew. Woj. Zarz. Pom. Zw. Śpiewaczego inż. Kadleca, przew. Okr. Bydgoskiego Śpiew. prof. Kabacińskiego, przedst. Prez. MRN, Zw. Zaw. Poligr. Prasy i Wydawnictw, dyr. Ed. Rezlera i innych gości oraz delegatów bratnich chórów, podkreślono powagę zebrania.

Po zagajeniu i powitaniu gości przez prezesa chóru „Arion" ob. Kaźmierczaka oraz przyjęciu 11 nowych członków, wiceprzew. Zarządu Gł. ob. Bruski w swym przemówieniu podkreślił wysokie walory artystyczne chóru „Arion", a w szczególności wysoki poziom artystyczny dyrygenta Rybki, który prowadził ten najlepszy chór mieszany w Polsce.

Z kolei nastąpiło uroczyste wręczenie przez ob. Kaźmierczaka wszystkim członkom złotych odznak z legitymacjami wydanymi przez Centralną Komisję Ocen w Warszawie. Również nadany został chórowi dyplom Zw. Śpiewaczego, wręczenia którego dokonał prezes inż. Marceli Kadlec.

W dyskusji podnoszono wielką pomoc ze strony władz nadrzędnych. W szczególności chór „Arion" zawdzięcza swój sukces pomocy Zw. Zaw. Pol. Prasy i Wydawnictw.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyborów nowego zarządu. W skład jego weszli m. in.: prezes — J Szymański, wiceprezesi — E. Smolarek i W. Stachowiak, sekretarz — R. Tarczyński.

Zmiana rozkładu jazdy PKP

Jak się dowiadujemy w zimowym rozkładzie jazdy PKP wprowadzone zostają od dziś 14 bm. pewne zmiany. Otóż pociąg osobowy, odjeżdżający do tej pory z Bydgoszczy do Chojnic o godz. 18.48 kursować będzie odtąd o godz. 15,51 natomiast pociąg osobowy do Wierzchucina, odjeżdżający dotąd o godz. 15,51 odchodzić będzie od dziś o godz. 18.48.

Na zmiany te zwracamy uwagę naszym Czytelnikom, którzy powinni uwzględnić je również w rozkładzie jazdy, wydrukowanym w swoim czasie na łamach IKP.

SPORT

OGNIWO — GWARDIA W HOKEJU NA LODZIE

Zarząd ZS Gwardia Bydgoszcz z kierownikiem organizacyjnym S. Wojtulewiczem na czele dokłada wszelkich starań, by mieszkańcom stolicy Pomorza zapewnić udział w najróżnorodniejszych imprezach sportów zimowych. I tak niedalej jak jutro tj. w piątek, 15 bm. o godz. 19, będziemy świadkami emocjonującego meczu hokejowego, w którym przeciwnikiem miejscowej Gwardii będzie reprezentacja Zrzeszenia Sportowego Ogniwo. W skład jej wejdą najlepsi zawodnicy Ogniwa Kraków, Ogniwa Bytom oraz Ogniwa Cieszyn. M. in. ujrzymy Hutę, Hanzlika, Gojnego, Nowotarskiego, Palucha, Kolasę, bramkarza Kapustę i innych.

Gwardia Bydgoszcz przeciwstawi reprezentacji Ogniwa zespół oparty na Makutynowiczu, Czyżewskim, Dolewskim, J. Brzeskim, Kelmie i innych.

REWIA LODOWA W BYDGOSZCZY

Jak już pokrótce informowaliśmy w najbliższych dniach na lodowisku bydgoskiej Gwardii wystąpi w wielkiej rewii lodowej 27-osobowy znakomity zespół łyżwiarzy katowickiej Stali. Barwne widowisko sportowo-artystyczne, w którym ujrzymy najlepszych łyżwiarzy i łyżwiarki Polski, odbędzie się w poniedziałek 18 oraz we wtorek 19 bm. o godz. 19.00. W programie zobaczymy m. in. taniec rosyjski, czardasz, kozak, mazur, kujawiak taniec cygański, walc, taniec marynarski, groteskę „tresura konia", humoreski i inne.

Rewia lodowa będzie niewątpliwie największym wydarzeniem tegorocznego sezonu zimowego, dlatego też spodziewana jest rekordowa ilość widzów.

MISTRZOSTWA ŁYŻWIARSKIE POMORZA

Jak się dowiadujemy w niedzielę 17 bm. odbędą się mistrzostwa wojewódzkie w jeździe figurowej i szybkiej na lodzie w kategorii seniorek, seniorów, juniorek, juniorów i młodzików.

Biegi rozegrane zostaną na dystansie 300 m. 500 m. i 1500 m. Zgłoszenia imienne z uwzględnieniem wieku przyjmuje sekcja łyżwiarstwa WKKF do 16 bm.

Zbiórka zawodniczek i zawodników w dniu mistrzostw o godz. 7.30 w lokalu ZS Stal przy ul. Floriana 6.

INTERESUJĄCA PRELEKCJA O SPORCIE W ZSRR

Dziś o godz. 17.30 w sali Pomorskiego Domu Sztuki przy Al. 1 Maja przewodniczący Sekcji Tenisa GKKF inż. Jerzy Olszowski wygłosi odczyt na temat: „Wychowanie fizyczne i sport w Związku Radzieckim". Prelekcja ta wywołała olbrzymie zainteresowanie wśród sportowców stolicy Pomorza.

Po Ogólnopolskich Harcerskich Igrzyskach Zimowych

Na trzecim miejscu

uplasowali się najmłodsi sportowcy pomorscy

Jak już donosiliśmy, w tych dniach odbyły się w Wiśle III Ogólnopolskie Harcerskie Igrzyska Zimowe. Startowała w nich również młodzież pomorska. Mimo braku śniegu i odpowiednich warunków terenowych, zapewniających racjonalny trening odniosła ona poważny sukces, plasując się na III miejscu w ogólnej klasyfikacji. Po powrocie młodych sportowców do Bydgoszczy zebraliśmy garść szczegółów omawiających sukcesy naszych reprezentantów.

Oto co mówi na ten temat kierownik drużyny, Kazimierz Walewski:

„W mistrzostwach obsadziliśmy niemal wszystkie konkurencje, plasując się na jednym z czołowych miejsc. I tak w biegu patrolowym dziewcząt młodszych, Pomorze wystawiło 7 zespołów, z których najlepszym okazał się zespół III. Uplasował się on na IV miejscu, w składzie: Krystyna Senio, Maria Tomaszewska, Gabriela Baumgart.

W torze przeszkód Maria Rejs z Inowrocławia w grupie dziewcząt starszych zajęła III miejsce, a w zjeździe narciarskim w grupie dziewcząt młodszych Krystyna Senio zajęła VI miejsce, a Maria Tomaszewska uplasowała się na VII. Największym sukcesem może pochwalić się jednak Maria Tomaszewska, która w jeździe szybkiej na lodzie zdobyła tytuł wicemistrzowski. Warto podkreślić, iż nasza najmłodsza wicemistrzyni i najbardziej wszechstronna zawodniczka 11-letnia Maria Tomaszewska, uczennica szkoły podstawowej nr 6 w Bydgoszczy, jest nie tylko doskonałą sportsmenką, lecz również uczennicą. W jej świadectwie prócz ocen dobrych, widzimy same bardzo dobre.

W czasie swego pobytu w Wiśle młodzież pomorska nawiązała serdeczny kontakt z młodzieżą koreańską i pionierami czeskimi. Ponadto zwiedziła Pałac Młodzieży im. Prezydenta Bolesława Bieruta w Katowicach, gdzie nastąpiło uroczyste zakończenie Igrzysk.

Reasumując trzeba stwierdzić, że start młodzieży pomorskiej w Igrzyskach należy zaliczyć do udanych, a odniesione sukcesy winny stać się zachętą do dalszej, wytężonej pracy w szkole i sporcie.

KOMUNIKATY

* W niedzielę, dnia 17. bm. o godz. 10 odbędzie się w sali ZS Stal przy ul. Floriana nr 3 walne zgromadzenie Okręgu Polskiego Związku Motorowego.

* Dnia 14 bm. w sali NOT przy ul. Wyzwolenia 5 I piętro o godzinie 18 odbędzie się z ramienia Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Leśnictwa i Drzewnictwa odczyt „Konserwacja tarcicy na składach" — Stefana Górzyńskiego

7.445 kg makulatury

(bis) Makulatura jest ważnym surowcem wtórnym dla naszego przemysłu papierniczego. To też Spółdzielnie Pracy zrzeszone w Zw. Branż Sp. Pracy Różnej Wytwórczości i Usług, doceniając znaczenie zbiórki makulatury, zebrały w ostatnich miesiącach 7.445 kg makulatury.

W zbiórce tej przodują spółdzielnie: „Pogoń", „Proletariat" i „Pokój" z Bydgoszczy oraz „Przodownik" z Torunia i „Wspólna praca" z Włocławka.

KINA

Pomorzanin: Załoga (16, 18, 20).
Polonia: Cienie na torach (17, 19.15).
Orzeł: Grzesznicy bez winy (17, 19).
Wolność: Ślub z przeszkodami (16, 18, 20).
Gryf: Hrabia Monte Christo I ser. (17, 19).
Bałtyk: Kariera (17, 19)
Mir: Bitwa Stalingradzka I ser. (19).
Rozmaitości: Kierunek Nowa Huta, Brudesek — (16—23).

FOTOPLASTIKON

„Tunis" (od godz. 9—21)

CO? GDZIE? KIEDY?

DYŻURY APTEK

Apteka nr 19, Al. 1 Maja 91 (tel. 23—61).
Apteka nr 12, ul. Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).

WYSTAWY

Pom. Dom Sztuki: Grafika i rysunki (10-13 i 15—19).
Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie 9—16, w środę i piątek 12—19, w niedzielę 10—14.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Czwartek: Konkurenci (19) przedstawienie zamknięte.
Piątek: Koncert symfoniczny (19.30).

RADIO

Czwartek, 14 lutego 1952 r.

16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.35 Melodie z operetek Imre Kalmana, 17.15 Reportaż Z. Baturo „Robotnicy dyskutują", — 19.00 Koncert rozrywkowy 20.00 Koncert włoskiej muzyki operowej.

Potępienie autorów prowokacyjnej skargi leży w interesie Francji i pokoju

Oświadczenie de Jouvenela na procesie międzynarodówki zdrajców

PARYŻ (PAP) Na rozprawie w procesie wytoczonym przez kilku emigrantów faszystowskich, Renaud de Jouvenel złożył dłuższą deklarację, w której stwierdził:

Pisząc książkę pt. „Międzynarodówka zdrajców", kierowałem się przede wszystkim troską o wykazanie prawdy i o napiętnowanie zdrady.

Tytuł „Międzynarodówka zdrajców" jest w pełni usprawiedliwiony. Książka moja obrazuje akcję osobników, usiłujących zniszczyć swe ojczyste kraje i wtrącić je w niewolę za pomocą wszelkich możliwych zbrodniczych środków. Osobnicy ci nie reprezentują swych krajów i są przez swe narody potępieni. Nie mogąc znaleźć poparcia we własnych krajach, oddali się oni na usługi zagranicy, ponieważ jedynie interwencja obca i wojna mogłaby dać im nadzieje na odzyskanie utraconych przywilejów. Piętnowałem ich i będę zawsze piętnował jako zdrajców swojej ojczyzny, zdrajców sprawy pokoju.

W dalszym ciągu swej deklaracji Renaud de Jouvenel scharakteryzował poszczególnych autorów skargi.

ZDRAJCA RUMUŃSKI DIANU

Co się tyczy zdrajcy rumuńskiego Dianu, to stwierdził on m. in., że Dianu jest inicjatorem procesu. Jednakże Dianu nie mógł sam zmontować tak wielkiej afery i znalazł z pewnością pomoc i wskazówki. Nie ulega wątpliwości — mówi Renaud de Jouvenel —że ułatwiono mu jego przedsięwzięcie, które tak dobrze odpowiada celom ideologicznego przygotowania wojny.

Przypominając zdradzieckie stanowisko Dianu po wojnie, mówca podkreślił, że wraz z grupą innych emigrantów rumuńskich zadeklarował on solidarność z polityką Maniu i Bratianu, którzy ze swej strony solidaryzowali się z jawnymi faszystami rumuńskimi — Antonescu, Radescu i Gafencu.

Następnie Renaud de Jouvenel oświadczył:

AGENT FASZYZMU — PŁK. J. KOWALEWSKI

Przejdźmy z kolei do pułkownika Jana Kowalewskiego. Jest on typowym przedstawicielem kasty pułkowników, która trzymała pod butem naród polski przez długie lata. Nie zapominajmy, że Piłsudski objąwszy władzę w drodze zamachu stanu, wprowadził w Polsce krwawą dyktaturę faszystowską. Jan Kowalewski był szefem sztabu partii piłsudczyków i z tego tytułu udzielił on w roku 1937 wywiadu głównemu organowi Hitlera — dziennikowi „Voelkischer Beobachter". W wywiadzie tym Jan Kowalewski wyraził się z aprobatą o polityce narodowego socjalizmu. Dziennik hitlerowski powitał z radością wywiad Jana Kowalewskiego. I nie mylił się. Niemcy hitlerowskie mogły liczyć na tego człowieka.

Jan Kowalewski doskonale wiedział, jaki los Hitler gotuje narodowi polskiemu. Był on doświadczonym agentem tajnego wywiadu i po prostu — szpiegiem. Jan Kowalewski uprawia szpiegostwo od 30 lat. Zawód ten odpowiada mu widocznie, gdyż nie zamierza on go porzucić.

W okresie poprzedzającym wojnę, panowie, którzy rządzili wówczas Polską, odrzucili propozycje pomocy radzieckiej w wypadku gdyby Polska była przedmiotem agresji. Polska w r. 1939 padła więc ofiarą agresji hitlerowskiej i Jan Kowalewski jest jednym z ludzi odpowiedzialnych za zdradę narodowych interesów Polski, za zdradę, która ściągnęła tyle klęsk i nieszczęść na Polskę.

Gdzie podział się pułkownik Jan Kowalewski podczas wojny? Jaka była jego rola w tym czasie?

Był on, jak widać za granicą, gdzie kontynuował swą poprzednią działalność. Był to okres zbrodniczej okupacji Polski. Podczas gdy naród walczył bohatersko z okupantem, klika militarna, do której kierowników należał i należy Jan Kowalewski, kolaborowała z Gestapo, denuncjowała patriotów, mordowała ich. Gdy wojska radzieckie, rozgromiły hordy Hitlera i wyzwalały Polskę, klika ta, w skład której wchodziło kierownictwo AK, organizowała akcję dywersyjno-terrorystyczną i szpiegowską na zapleczu radzieckich sił zbrojnych.

Zbrodnicza ta działalność była kontynuowana po wojnie na rozkaz emigracyjnego „rządu" londyńskiego, jego agentur szpiegowskich, Mikołajczyka, Intelligence Service i wywiadu amerykańskiego. Ale szpiedzy zostali schwytani, a spiskowcy — aresztowani. Dziesiątki procesów wykazały istnienie ścisłego kontaktu między ośrodkiem szpiegowskim w Londynie a zdrajcami w Polsce, bez względu na to do jakiej partii należeli. Jan Kowalewski jest związany z wszystkimi spiskami, aktami terroru i dywersji, z niezliczonymi zbrodniami, dokonanymi przez reakcję.

Fakty powyższe uzasadniają zarzut zbrodniczej zdrady, jaki wysuwamy przeciwko Janowi Kowalewskiemu. Powinien on więc opuścić salę sądową napiętnowany jako zdrajca.

Mówiąc o Dymitrowie — Guemeto, Renaud de Jouvenel demaskuje jego rolę jako agenta amerykańskiego i wroga własnego narodu, jako protektora niedobitków faszystowskich. Znamienne jest, że Guemeto wypowiadał się za planem włączenia Bułgarii do Jugosławii.

Reasumując swe wywody, Renaud de Jouvenel stwierdził, że osobnicy, którzy wnieśli skargę do sądu paryskiego, reprezentują obóz wojny. Reprezentują oni tych — powiedział mówca — którzy masakrują ludność Korei, okupują nasz kraj, grożą wojną światową i bombą atomową, a jednocześnie prowadzą kampanię kłamstw i oszczerstw przeciwko obozowi pokoju, postępu i niepodległości narodowej, obozowi, któremu przewodzi Związek Radziecki. Oskarżyciele w obecnym procesie służą amerykańskiej propagandzie wojennej. Ich bezpodstawne żądania powinny być odrzucone w interesie Francji i pokoju.

Na zakończenie Renaud de Jouvenel podkreślił, że napiętnowanie autorów prowokacyjnej skargi będzie równocześnie aktem obrony interesów narodów Polski, Rumunii, Bułgarii, Czechosłowacji oraz innych narodów, których interesy są identyczne z prawdziwymi interesami Francji i pokoju.

Uroczyste zakończenie

II Spartakiady zimowej Wojska Polskiego

ZAKOPANE (PAP) W środę 13 bm. w Zakopanem nastąpiło uroczyste zakończenie II Zimowej Spartakiady Wojska Polskiego. Zwycięzcom poszczególnych konkurencji nagrody wręczył wiceminister Obrony Narodowej gen. broni Popławski.

Zamykając w imieniu Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego II Zimową Spartakiadę Wojska Polskiego wiceminister Obrony Narodowej gen. Popławski powiedział m. in.:

„Uzyskane na spartakiadzie wyniki świadczą, że zrobiliśmy poważny krok naprzód w rozwoju sportu w naszym wojsku i podnoszeniu jego poziomu. Dowodem tego jest ustanowienie na spartakiadzie 6 nowych rekordów Polski i 10 rekordów Wojska Polskiego. We wszystkich konkurencjach uzyskano wyniki lepsze od zeszłorocznych.

Źródłem tych sukcesów jest przede wszystkim świadomość naszych żołnierzy o ogromnej roli sportu dla wyrobienia hartu i siły, zręczności i odwagi, wytrzymałości na trudy i woli zwycięstwa — cech niezbędnych żołnierzowi — obrońcy Polski Ludowej.

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, rozkazy Ministra Obrony Narodowej nakładają na was żołnierze obowiązek przekształcenia każdego pododdziału i oddziału w pulsujący życiem ośrodek sportowy.

Szlachetnym obowiązkiem każdego uczestnika spartakiady — podkreślił gen. broni Popławski — jest praca nad umasowieniem sportu w wojsku i podniesieniem poziomu wychowania fizycznego żołnierza. Korzystajcie jeszcze bardziej z prawa do sportu, do zdrowia — zdobytych przez masy pracujące naszego kraju i utrwalonych w projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wykorzystujcie szeroko doświadczenia i nauki sportowców radzieckich, sportowców Armii Radzieckiej. Wzorowo przygotowujcie się do wiosennej Spartakiady Wojska Polskiego, zwiększajcie szeregi żołnierzy-sportowców, podnosząc na wyższy poziom sport w wojsku.

Zamykając II Zimową Spartakiadę Wojska Polskiego w imieniu Ministra Obrony Narodowej życzę wam dalszych sukcesów.

*

Na zakończenie uroczystości wystąpiły łyżwiarki CWKS z popisem jazdy figurowej, następnie rozegrano interesujący mecz hokejowy między mistrzem Wojska Polskiego na rok 1952 — drużyną OWKS Kraków a reprezentacją CWKS.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem CWKS 8:2 (2:0, 4:1, 2:1).



Krajobraz zimowy

Odpowiedzi prawnika

(O) „Choroba L. 2", Wadowicie. Sprawy o ubezwłasnowolnienie z powodu choroby umysłowej należą do właściwości sądów wojewódzkich. Odpowiednio umotywowany wniosek należy złożyć w sądzie wojewódzkim miejsca zamieszkania osoby, która ma być ubezwłasnowolniona.

(O) Zaginiony, Jelenia Góra. We wniosku o uznanie za zmarłego należy podać imię, nazwisko i wiek, imiona rodziców oraz nazwisko rodowe matki zaginionego jak i ostatnie znane miejsce zamieszkania lub pobytu zaginionego. Okoliczności faktyczne należy uprawdopodobnić.

(O) Małżonek Do. X. O istotnych sprawach rodziny rozstrzygają małżonkowie wspólnie. W braku porozumienia każdy z nich może zwrócić się o rozstrzygnięcie do sądu powiatowego.

Citroen nr A23422 (54



Po chwili go zobaczył. Majchrzak zatrzymał się w progu, bezradnie gniotąc rondo zniszczonego kapelusza. Wyglądał źle. Niegolony od paru dni zarost podkreślał chudość zapadłych policzków.

— Wejdź i usiądź! — powiedział Stefan. Siadł ostrożnie na brzeżku krzesełka.

— Słuchaj... — zaczął. — Jeśli nie chcesz ze mną rozmawiać, to zaraz wyjdę. Chciałem tylko...

— Dokąd wyjdziesz?

— Na milicję. Już dłużej tak nie mogę. Niech się dzieje, co chce!

— Pójdziesz na milicję, to pewne. Czy chcesz, czy nie chcesz. A teraz słucham...

Majchrzak skulił się jeszcze bardziej.

— Pragnę ci tylko powiedzieć, że zrozumiałem...

Mówił powoli, z namysłem, zrzucał z siebie to wszystko, co leżało mu na sercu.

Przed Stefanem rysował się coraz wyraźniej tragiczny obraz człowieka, który stoczył się po równi pochyłej. Człowieka, który do niedawna był jeszcze wartościową jednostką, a obecnie stał się zdrajcą, płatnym lokajem wrogów, szpiegiem i wyrzutkiem.

— Powiedz mi szczerze — spytał, gdy tamten skończył — co wpłynęło na to, żeś tu przyszedł?

Majchrzak przesunął dłonią po czole.

— Wiele rzeczy... Przede wszystkim jednak to, iż sądzę, że moje zeznania mogą się przyczynić jeszcze do odwrócenia zła, które wam wszystkim wyrządziłem!

Stefan uniósł się z trudem z fotela.

— Wobec tego pozwól, że zadzwonię po milicję...

Stanisław Majchrzak w milczeniu skinął głową.

(cdn.).

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3,60 zł, przez roznosiciela 3,90 zł miesięcznie. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 15 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1,50 zł za słowo Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,80 zł, za tekstem 4,50 zł, nekrologi 3,— zł, za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30,— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. — Konto PKO „IKP" nr VI-140.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16. Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii i 8. tel. 18-99. 33-41 i 33-42. E-III-11546